

GALLIA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Nowe drogi kobiety polskiej.

Przez długie stulecia kobieta polska nie odgrywała w własnym społeczeństwie żadnej wybitniejszej roli. Tak samo zresztą było w całym świecie. Zdarzały się naturalnie wyjątki, ale zasadniczo kobieta nie wykraczała indywidualnością poza dom, gospodarstwo, dzieci. O jej rozwój umysłowo-duchowy nie dbano; wykształcenie dawkowano jej w porcjach homeopatycznych; nawet głosy wyjątkowych mężczyzn, ujmujących się za kobietą (zagranicą, czy w Polsce) były słabe i miały bez echa.

Rewolucja francuska wstrząsnęła tym zaściankiem, upomniała się o prawa kobiety, ale u nas w Polsce znalazło to oddźwięk minimalny. Komisja Edukacyjna zajęła w tej sprawie stanowisko połowiczne, a potem przyszedł szlachetny „biedermajer” z Klementyną Tańską-Hoffmanową, który podniósł wprawdzie umysłowość kobiety polskiej, kazał jej być „matką-Polką”, wrażliwą na sprawy obywatelskie, ale zamknął ją znowu w zaczarowanym kręgu domowego ciepła.

Dopiero koniec wieku XIX i początki XX-tego uczyniły dla sprawy kobiecej bardzo wiele. Nie będziemy powtarzać rzeczy znanych o tej powolnej, ale systematycznej walce o prawa kobiece, o jej „emancypację”, o udostępnienie jej studiów wyższych i przywilejów polityczno-obywatelskich.

Zanim spadły na kobietę polską te wszystkie zdobycze i zwycięstwa, o które walczył przede wszystkim angielski i romański Zachód — była ona do nowej ery swego życia znakomicie przygotowana. Sto lat polskiej niewoli, polskiego bezpaństwowego bytu, wyrobiło w Polce nieznanne przedtem zdolności i siły, obudziło w niej nieznanne moce, zahartowało ją wszechstronnie; potrafiła już być nie tylko najlepszą żoną i matką, ale stała się równocześnie apostołką i krzewicielką ducha narodowego, polskiej idei niepodległościowej; nauczyła się być działaczką, samarytanką, propagatorką najcenniejszych wartości narodowych w słowie i piśmie. Zdobyła dla siebie szerokie dziedziny pracy nauczycielsko-wychowawczej, piśmienniczo-literackiej, artystycznej, po części nawet naukowej. W nową erę swych zadań życiowych i narodowo-społecznych wkroczyła z doskonale złożonym „egzaminem dojrzałości”.

Uzyskanie równych praw z mężczyzną podziało na psychikę kobiety polskiej w sposób niezwykle ożywczy; cały okres kilkunastu ostatnich lat przed wojną — to doba ustawicznego wzrostu i natężenia pracy kobiecej w Polsce, ogarniającej coraz szersze, coraz wszechstronniejsze kręgi. Sama wojna, straszliwy okres walk o naszą niepodległość, okres najwyższych wysiłków moralnych i materialnych — napisał kobiecie polskiej najchlubniejsze świadectwo jej „wiernej służby”. Widzieliśmy ją wtedy na bezsennej straży rodzin i domów, w szpitalach i magazynach, w laboratoriach i służbie kurierskiej, nawet na szan-cach palących się reduct — zawsze czujną, niewyczerpaną, bohaterską.

W zmartwychwstałym, odrodzo-

nem Państwie Polskiem otworzyły się przed polską kobietą — obywatelką — tysiączne, nowe, nietknięte drogi pracy. Wspaniała, świetna dziedzina, w której dusza i umysłowość kobieca ma równie ważne zadania do spełnienia, jak męczyzna.

Wiemy doskonale, że Polka zabrała się do tej pracy już w pierwszej chwili zaistnienia Państwa, że w tym trudzie obywatelskim nie ustaje dotąd, że bilans wyników tej pracy stanowić będzie kiedyś jedną z najpiękniejszych kart Wstającej Polski.

Ale dzisiejsza kobieta polska, której ważki głos pada na szalę spraw ogólnonarodowych i państwowych, pojmując swoje ważne i ciężkie zadania bardzo poważnie; pragnie być czynną i pożyteczną Państwu we wszystkich dziedzinach życia społecznego i obywatelskiego, gdzie tylko jej umysł i ręka przydać się może, pragnie przygotowywać się i szkolić do tej pracy jak najsolidniej, najtroskliwiej, nie gorzej od mężczyzny.

Poważne, ogólnopolskie zrzeszenie „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet”, działające — obok innych organizacji kobiecych — z niezwykłą intensywnością i zapałem, narysowało sobie już dawno program rozumnie ujęty, przemyślany w szcze-

gółach a egzekwowany z podziwu godną energią i zapałem. Ogniska „Związku” zapalają się po Województwach i miastach, skupiając dokoła siebie wszystkie te Polki, dla których sprawa pracy dla Państwa i społeczeństwa nie jest obojętna. Specjalne kursy, urządzone przez Związek, przyciągają się znakomicie do ożywienia doniosłej akcji, a świetlice Związku rozniecają światła myśli obywatelskiej wśród kobiet z różnych środowisk i kół społecznych.

Obecnie cieszy się Lwów tem, że w murach jego zorganizowany został przez zrzeszenie wojewódzkie Związek Pracy kurs wychowania obywatelskiego, mający na celu przede wszystkim wyszkolenie kierowniczek referatu obywatelskiego Związku. W kursie tym bierze niemały udział także prowincja. Wśród prelegentek i prelegentów spotykamy szereg nazwisk zasłużonych działaczek i działaczy na polu obywatelskim i społecznym (posłanka Jaworska, prof. M. Strońska, poseł Kosydarski, dr. Chelińska, p. Paprocki i inni).

Zakres wykładów, bardzo szeroki, daje wyobrażenie o zasięgu prac, jakie Związek wytyczył sobie na przyszłość: wykłady traktują o kulturze życia zbiorowego i o roli kobiet w samorzą-

dach; o roli kobiet w propagandzie idei wychowania państwowego na terenie domu; o wychowaniu obywatelskiem w opiece społecznej, o formach pracy w referacie wychowania obywatelskiego; osobno idą wykłady specjalne o polskich zobowiązaniach gospodarczych, ich skutkach i obowiązkach społeczeństwa, o naszym stosunku do mniejszości narodowych, o pracy wychowawczej na terenie świetlic, o pracy społecznej na terenie straży pożarnych itd.

Program objął więc najważniejsze zagadnienia polskiej rzeczywistości dzisiejszej, a daje nie tylko ramy i zarysy ogólne, ale sięga równocześnie do zagadnień i prac specjalnych, bardzo konkretnych. Nie obraca się w hałach i apelach, ale uderza swoją praktycznością, podaje metody pracy i żywe, aktualne wskazania. Musi zainteresować i nauczyć tych, którzy chcą z niego korzystać.

„Kurs wychowania obywatelskiego” we Lwowie — to tylko jeden szczegół, jeden ważny epizod wyjątkowej działalności państwowotwórczej kobiet, która skupia się w „Związku”. Ale epizod ten daje — jakby w wycin-ku — pogląd na ideały i dążenia, które ożywiają dzisiaj polską kobietę, czującą się obywatelką i państwowcem. Dlatego witamy ważną imprezę „Związku” bardzo serdecznie i spodziewamy się po niej plonów jak najlepszych.

Z ostatniej chwili.

Krach na giełdzie w Nowym Jorku.

Londyn, 16 grudnia. (PAT.). Olbrzymie wrażenie wywołał w City

krach „Federal National Bank of Boston”, który wczoraj zamknęło. De-

Obrady Komisji sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. W dniu dzisiejszym obraduje w Sejmie kilka Komisji. Na posiedzeniu Komisji budżetowej po krótkiej dyskusji przyjęto przedłożenie o dodatkowych kredytach na rok 1929-30 i 1930-31 w drugim i trzecim czytaniu. W godzinach popołudniowych Komisja przystąpi do dyskusji nad pierwszą częścią preliminarza budżetowego, a miano-

wicie nad budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na posiedzeniu Komisji regulaminowej przydzielono referaty w sprawie wydania sądom 10 posłów.

Na posiedzeniu Komisji wojskowej przyjęto projekt ustawy w sprawie zmian w wojskowym kodeksie karnym.

Agrarjusze Prus Wschodnich

domagają się ustąpienia prezydenta Hindenburga.

Berlin, 16 grudnia. (PAT.). Wschodnio-pruska Izba rolnicza w Królewcu uchwaliła większością 2/3 głosów rezolucję hitlewistów, wzywającą prezydenta Hindenburga do ustąpienia. Plenarne zgromadzenie, głosi rezolucja, uprosiło prezydenta Izby Brandesa, aby oświadczył prezydentowi Rzeszy co następuje: Stan rolniczy w Prusach Wschodnich uznaje, że prezydent Rze-

szy jest bezsilny wobec dzisiejszego systemu. Znajdując się w zupełnym upadku gospodarczym, w stanie depresji moralnej, zwraca się rolnictwo Prus Wschodnich do prezydenta Hindenburga z prośbą, aby zarówno sam, jak i obecny rząd jak najrychlej ustąpił miejsca mężom, którzy zapaleni walką i wiarą, jedyni mogą dzisiaj ocalić rolnictwo, jak i cały naród niemiecki.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie.

Londyn, 16 grudnia. (PAT.). W dzielnicy Westminsterkiej miały miejsce wczoraj popołudniu rozruchy spowodowane wielkim pochodem bezrobotnych, przybyłych ze wszystkich dzielnic Londynu. Pochód przybył z zamiarem wysłania deputacji do władz

miejskich. Manifestanci zatrzymali całkowicie normalny ruch uliczny wobec czego policja zmuszona była do rozpraszania tłumu siłą. Wśród tłumu niesiono sztandary czerwone oraz sztandary z emblematami w formie młota i sierpa.

pozyty Banku wynoszą 56 milionów dolarów. Bank posiadał 5 filij w Bostonie i 7 zamiejskich, wszystkie w stanie Massachusset. W tych 7-miu mniejszych miastach niewypłacenie depozytów zahamowało wszelki handel przedsiębiorczy.

Wedle doniesień z N. Jorku, pod wrażeniem tego krachu giełda nowojorska kształtowała się bardzo ujemnie. Akcje stalowe osiągnęły najniższe kursy od 20 lat. Odbijała się panika na sprzedaż, w czasie której sprzedano 2,600.000 akcji. Dopiero później wskutek podniesienia się ceny pszenicy o 2 i 1/4 centa, na podstawie informacji o sprzedaniu przez Kanadę 1 miliona buszli pszenicy na eksport, giełda doznała poprawy i ceny powróciły naogół do poprzedniego poziomu. Funt w N. Jorku przy zamknięciu wynosił 3.46 i 1/4 z mocną tendencją.

W rocznicę tragicznego zgonu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. Dziś o godzinie 10 rano w katedrze św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, jako w 9-tą rocznicę tragicznego zgonu.

Burza na Bałtyku.

Gdynia, 16 grudnia. (PAT.). Na Bałtyku panuje silna burza. Siła wiatru w Gdyni dochodzi do 10 a nawet 11 stopni. Mniejsze statki schroniły się w portach.

Hittler i Brüning.

Polityka i demagogia. — Walka czy gra? — Hindenburg i Gröner sekundantami. — Czy kanclerz chce walki? — Plany Hittlera. — Wybór prezydenta Rzeszy. — O nowy Sejm pruski. — Niejasna sytuacja i bliskie decyzje.

W Niemczech rozgrywa się obecnie wielka partja. Partnerami w niej są Brüning i Hittler (przyszłość niedaleka okaże, czy jest to prawdziwy pojedynek, czy tylko spotkanie szermierzy, zaaranżowane dla widzów). Sekundantami są Hindenburg i jego mąż zaufania, generał Gröner, minister Reichswehry i spraw wewnętrznych Rzeszy, a więc człowiek, który dysponuje siłą państwa. Stawką zaś są losy Niemiec i rozwój stosunków w Europie.

Adolf Hittler, jeden z najgłośniejszych współczesnych demagogów, dobry aktor na arenie politycznej, doskonały organizator i zupełna nicłość w dziedzinie prawdziwej konstruktywnej polityki, dochodzi do szczytu wpływów i znaczenia. Ale mgła okrywa najbliższą jego przyszłość. Nie wiadomo, co się za nią kryje: fotel prezydenta Rzeszy, krzesło premiera na drodze „legalnej”, czy też przewrót, a po nim dyktatura, względnie dyktatura, a po niej rewolucja. (Pojęcia te są ze sobą ściśle związane). Okaże to przyszłość może niedaleka.

A równie tajemniczymi są plany, które kryją się poza okularami i szczupłą, uduchowioną twarzą „księdza w cywilu”, dr. Henryka Brüninga. Niełatwo odgadnąć, jakim będzie jego następny krok. Jego taktyka jest nieprzeźroczysta, drogi skomplikowane, a słowa przerywane długimi pauzami milczenia. Hałaśliwy i butny Hittler ma wprawdzie wielką dozę prymitywnego sprytu, umie posługiwać się sugestią, mistyfikacją i zwyczajnym kłamstwem, na dalszą metę jednak jest raczej ryzykantem, niż graczem. Brüning jest produktem wiekowej kultury, Hittler natomiast jest tworem powojennego zamętu. Dwaj partnerzy wielkiej gry pod wieloma względami stanowią antytezę.

Ich wzajemne stosunki układały się rozmaicie. Brüning po objęciu rządu kokietował przez dłuższy czas prawicę, nie sięgając jednak wyraźnie do jej skrajnego hitlerowskiego skrzydła. Potem realizm polityczny kazał mu korzystać z poparcia socjalistów, które kosztowało znacznie więcej popierających, niż popieranego. Potem nastąpił okres flirtu kanclerza z Hitlem. A wreszcie rozzuchwalony Hittler począł się zachowywać, jak władca Niemiec, wysyłając ambasadorów zagranicę i udzielający programowych wywiadów. A Brüning milczał. Obóz republikański w Niemczech zatrzwożył się. Zagranica zapytywała, kiedy Hittler obejmie rządy.

Wreszcie Brüning przemówił. Zagroził stanem wyjątkowym, nowymi wyborami, uniemożliwił Hittlerowi dalsze proklamacje dla zagranicy. A więc zapadła decyzja? Republika niemiecka zdecydowała się nie popełniać samobójstwa? Brüning staje na jej zagrożonych okopach?

Ale tu znów nasuwają się wątpliwości. Stan wyjątkowy to oddanie władzy w ręce Grönera, któremu patronuje Hindenburg. Ale Gröner w ostatnich czasach wykazywał wiele pobłażliwości dla skrajnej prawicy, a Hindenburg parokrotnie interwenjował na rzecz stronnictw i związków pravicowych. Centrowcy w Hesji układają się ze zdemaskowanymi spiskowcami hitlerowskimi, oddają im najwyższe urzędy? To chyba nie świadczy o rozpoczęciu wojny.

Ludzie poinformowani są zdania, że Hittler nie wystąpi czynnie, dopóki nie będzie pewny poparcia Reichswehry i policji. Przypuszczają, że sztab Reichswehry w chwili obecnej nie pójdzie mu na rękę. Tymczasem w policji pruskiej zdarzył się świeży fakt bardzo znamienity. Związek ofi-

cerów policji pruskiej, uchodzącej za tarczę republiki, opowiedział się przeciw polityce „żelaznego” pruskiego ministra spraw wewnętrznych, socjalisty Seweringa. Policja więc, jak widać, nie jest zbyt pewną. A uchodziła do niedawna za pewniejszą od Reichswehry.

A teraz dalsze pytanie: w maju odbędzie się wybór prezydenta Rze-

szy i wybory do Sejmu pruskiego. Czy Hittler zdecyduje się kandydować na najwyższe w Niemczech stanowisko? Czy hitlerowcy opanują przy wyborach republikańskie dotąd Prusy? Czy wybiorą tę drogę? Czy zechcą czekać?

I czy Brüning zechce walczyć? Ten Brüning, który oświadczył w swoich ostatnich mowach, że to za-

granica powinna rozbroić Hittlera i odebrać mu atuty — godząc się na nowe dla Niemiec ustępstwa. A może rząd dla uniknięcia walki wyborczej proponuje przedłużenie mandatu Hindenburga o dwa lata i może pojawi się dekret o odłożeniu wyborów do Sejmu pruskiego? Coby na to powiedział hitlerowcy?

Problemy najbliższych dni i odpowiedzi na nie toną w mgłę. To jest pewne, że wobec napiętej do niemożliwości sytuacji musi niebawem przyjść do rozstrzygnięcia — i że to rozstrzygnięcie wpłynie decydująco na losy Niemiec, a przez to w wysokim stopniu na rozwój stosunków w Europie.

J. J.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Na porządku obrad ustawy podatkowej.

Warszawa. 15 grudnia. (PAT.) Marszałek Sejmu otwierając posiedzenie zakomunikował, że od Ministra skar-

bu otrzymał zamknięcie rachunkowe za rok 1929/30.

Nowela do ustawy o podatku przemysłowym.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania Komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym i o odnośnych wnio-

skach klubu CHD i Żyd. Na propozycję Marszałka postanowiono prowadzić dyskusję nad rządowym projektem i wnioskami poselskimi.

Referat posła Wartalskiego.

Referent poseł Wartalski podkreślił w wstępie, że chwila obecna nie sprzyja w Polsce sfinansowaniu tego podatku. Przechodząc do szczegółowej charakterystyki noweli, poseł Wartalski stwierdził, że zawiera ona znaczne ulgi w skali stawek podatkowych, które z chwilą, gdy zostaną wprowadzone w życie wyniosą prawie połowę cyfry dotychczasowej. Wprowadzenie ich w życie musi nastąpić stopniowo ze względu na utrzymanie równowagi budżetowej. Ponadto nowela przewiduje w szerokim zakresie

ulgi podatkowe, których będzie udzielało Ministerstwo skarbu. Następnie referent omówił dalsze szczegóły ustawy, jak np. kwestję upoważnienia Ministra skarbu do skalania podatku obrotowego, wymianę eksportu, leżącą w interesie racjonalnego rozwoju rzemiosła, poczem przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek komisji. Referent wystąpił przeciwko wnioskowi mniejszości i prosił o przyjęcie przedłożenia rządowego wraz z poprawkami Komisji.

Dyskusja.

Po przerwie odbyła się dalej dyskusja nad nowelizacją podatku przemysłowego. Poseł Lewandowski (KN) oświadczył, że nowelę rządową do podatku przemysłowego wita z zadowoleniem, ma jednak zastrzeżenia co do postanowień proceduralnych i co do terminu wprowadzenia ulg. Mówca podkreśla, że poprawki Klubu Narodowego mają na celu niedopuszczenie przedewszystkiem do rozszerzenia ustawy na rzeszę drobnych przemysłowców.

Poseł Idzikowski (BB) zastrzegając się daczego dopiero teraz wysuwa się żądanie pomyślności gospodarczej przy zmianie podatku przemysłowego. Ponoszą za to winę partie polityczne, bo gdy w roku 1928 Rząd wystąpił z szeregiem wniosków skarbowych, partie polityczne odrzuciły je. Mówca wyraża opinię, że gdyby w roku 1928 blok miał większość, ustawa powyższa byłaby weszła w życie.

Z kolei poseł Wiślicki (BB) krytykując stanowisko opozycji podnosi, że omawiana nowela wprowadza znaczne ulgi, gdyż zamiast 2 prc. dotychczasowych wymierza 1 prc. tytułem podatku obrotowego oraz wprowadza ryczałty. Koła kupiectwa żydowskiego witają nowelę przychylnie.

Następnie zabrał głos Wiceminister skarbu Zawadzki.

Oświadczenie Wiceministra Zawadzkiego.

Wiceminister na wstępie zaznaczył, że nasz system podatkowy musi ulec gruntownej przebudowie, dla której jednak moment obecny nie jest odpowiedni. Proponowana obecnie reforma usuwa tylko najuciążliwsze i najgorsze strony tego podatku. Podatek obrotowy jest dlatego tak uciążliwy,

że płatników. Te ujemne strony podatku obrotowego zostały przez obecną nowelę znacznie złagodzone. Nastąpiło obniżenie stawek podatkowych, co będzie z korzyścią dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, w zależności od tego, jak się ma ich obrót do przychodu. Ulgi te są bardzo poważne, bo zmniejszają podatek dla handlu hurtownego z 1 do 0,5 prc. co za rok będzie przeprowadzone, dla handlu detalicznego z 2 do 1 prc. dla rzemiosła zniżka początkowa z 2 do 1,5 prc. Te znaczne ulgi nie będą bynajmniej stosowane do wielkich przedsiębiorstw. Natomiast stoimy na stanowisku, że przedsiębiorstwa większe, czy to przemysłowe, czy handlowe muszą prowadzić prawidłowo księgowanie. Zmiana w tym sensie byłaby uprzywilejowaniem niedozwolonej konkurencji. Aby ułatwić prowadzenie ksiąg handlowych przedsiębiorstwom Ministerstwo skarbu opracowało projekt upraszczając księgowość, który jest na ukończeniu. Kończąc swe przemówienie, Minister podnosi, że zbiegiem okoliczności Rząd przedstawia nowelę podatkową w chwili, kiedy w innych państwach nastąpiło znaczne obciążenie.

Głosowanie.

Po przemówieniu Wiceministra Zawadzkiego, przystąpiono do głosowania. Ustawę przyjęto w brzmieniu Komisji. Przy głosowaniu nad całością ustawy, powstał również Klub Narodowy co BBWR powitało oklaskami. Z kolei przyjęto pięć rezolucji posła Rottenstreicha.

Ustawa o podatku od lokali.

Przystąpiono następnie do sprawozdania sejmowej Komisji skarbowej w sprawie zmiany ustawy z roku 1926 o podatku od lokali. Referent poseł Czernichowski (BB) oświadczył, że podwyższenie podatku od lokali pozostaje w ścisłym związku z akcją budowlaną. Połowa wpływu tego podatku przeznaczona jest na zasilenie funduszy miast i wojskowego funduszu kwatunkowego.

Poseł Sommerstein (Kl. Żyd.) podnosi, że 35 prc. lokatorów nie płaci komornego, nie można tembardziej zwiększać podatku od lokali. Mówca wnosi o odpowiednie poprawki.

Poseł Nowicki (PPS.) domaga się opodatkowania większych mieszkań, jak również właścicieli nieruchomości, właścicieli placów niezabudowanych i niedostatecznie zabudowanych. Mówca zapowiada, że klub jego wstrzyma się od głosowania.

Ustawę przyjęto bez zmian w 2 i 3 głosowaniu.

Podatek od zajęć zawodowych.

Poseł Wasilewski (BB) referował sprawozdanie Komisji skarbowej o projekcie ustawy o specjalnym po-

datku od niektórych zajęć zawodowych. Referent stwierdza, że w zamierzonej ustawie Rząd zamierza podwyższyć stawki podatkowe z 9 na 10 proc. Ustawa ma charakter kryzysowy.

Posel Sokołowski (K. N.) oświadcza, że w imieniu klubu wniosie szereg poprawek łagodzących. Posel Sommerstein (Kl. Żyd.) wypowiada się przeciwko projektowi.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu według wniosku Komisji.

Posel Szarski (BB) zreferował rządowy projekt ustawy nowelizujący dotychczasowe przepisy w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Z kolei zabrał głos Wiceminister Zawadzki, podnosząc, że punktem wyjścia kilku przemówień było twierdzenie, jakoby Minister Skarbu, stanął na stanowisku wyłącznie fiskalnym. Właściciele nieruchomości są jedną z grup społecznych, która odniosła po wojnie duże korzyści, choćby przez samą dewaluację pieniądza. Toteż z punktu widzenia państwowego, gdzie trzeszczy gospodarka na całym świecie, nie można stanąć na czysto rentjerskim stanowisku, tembardziej gdy ta podwyżka wynosi zaledwie 3 proc.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i obie ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję.

Posel Świeżawski referował ustawę o podatku od energii elektrycznej. W myśl projektu rządowego ma to nastąpić w tej formie, że podatek od prądu będzie podwyższony o 10 proc. Ogólny wpływ oblicza Ministerstwo na 10 milionów złotych.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Na tem posiedzenie zakończono.

Olbrzymi pożar.

Bangkok. 15 grudnia. (PAT.) Wybuchł tu olbrzymi pożar, który strawił przeszło 500 domów w handlowej dzielnicy chińskiej. 2000 osób znalazło się bez dachu. Straty dochodzą do pół miliona funtów szterlingów.

Huragany i wichury.

Wielkie szkody w Warszawie.

Warszawa. 16 grudnia. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych nawiedziła Warszawę gwałtowna wichura. Na terytorjum miasta szczególnie w Mokotowie i okolicy wywrotonych zostało mnóstwo parkanów, słupów telefonicznych i oświetlenia elektrycznego. Wzdłuż całej ulicy Puławskiej leżą pokotem stare zwalone parkany. 6 samochodów pogotowia elektrycznego było czynnych stale na miejscu przy naprawie zerwanych przewodów. Wichura pozrywała również wiele słabo przymocowanych szyldów.

Kowno. 15 grudnia. (PAT.) Dziś nad Litwą przeszedł huragan o nienotowanej tu od kilku lat sile, który poczynił wielkie szkody w połączeniach

komunikacyjnych oraz uszkodził wiele zabudowań.

Rzym. 15 grudnia. (PAT.) U północnych brzegów Sardynii szalała gwałtowna burza, wyrządzając znaczne szkody, szczególnie w Portie Torres, gdzie zostały zniszczone urządzenia portowe.

Tunis. 15 grudnia. (PAT.) Gwałtowny huragan przeszedł nad całym wybrzeżem północnej Afryki, wyrządzając ogromne szkody w całym Tunisie. Blższych szczegółów brak z powodu uszkodzenia środków komunikacyjnych. Rzeka Medjerda wylała. Mieszkańcy zalanych okolic chronią się na dachach domostw i oczekują pomocy.

Zakończenie oficjalnej części pobytu Legionistów Polskich we Włoszech.

Rzym. 16 grudnia. (PAT.) W ciągu ostatniego dnia pobytu w Rzymie delegacja Legionistów Polskich zwiedzała miasto a popołudniu złożyła wieniec na pomniku Garibaldi. Następnie udała się na miejsce, gdzie będzie odsłonięty budujący się obecnie pomnik ku czci Anity Garibaldi, małżonki wielkiego wodza, która dzieliła z nim trudy walki. Bezpośrednio po tem delegacja udała się do domu inwalidów włoskich. Przewodniczący Związku Inwalidów poseł Delcroix,

sam inwalida, który stracił całkowicie wzrok i odniósł ciężkie uszkodzenie oka przemówił do delegacji po francusku. W przyjęciu wydanym przez inwalidów wziął udział również ambasador Przędzicki.

Na tem zakończono oficjalny program pobytu Legionistów Polskich we Włoszech. Delegacja polska odjechała w charakterze prywatnym do Neapolu skąd uda się na jednodniowy pobyt w Florencji.

ŚNIEGOWCE I KALOSZE

Szwedzkie: **TRETORN**

Krajowe: **PE-PE-GE**

poleca

A LA VILLE DE PARIS

Gabryel Stark

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Gwiazdka „Ś-go Ossolina“.

A. Gramatyka-Ostrowska. — Z Rogoszówna. — B. Jarecka-Maurin.

Czasy są ciężkie, jak przed żadną chyba Gwiazdką, to też niejedno dziecko i dorosłe serce wątpi, czy „Aniołek” będzie mógł w tym roku przynieść cokolwiek z dalekiego nieba... Ale jest we Lwowie jeden taki czarodziejski zakątek, w którym w najsmutniejsze nawet czasy i w najgorszy rok znajduje przytułek to, co zawsze ma mocne prawo na świecie: czar i uśmiech — dzieciństwa. Zakątek ten to Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, „Ossolineum”, które pierwsze we Lwowie garknęło najmłodszych czytelników do swojej niezapomnianej sali na kręconych schodkach, gdzie władł, czarował i uczył miłości książki — Władysław Belza...

Dziś niema już tej cudownej dziecięcej czytelnicy; znikła razem z kochającymi dzieci oczyma ich protektora. Ale została w murach Ossolineum tradycja książki dziecięcej i ona to rok rocznie wysyła Aniolka i Świętego Mikołaja z zaczarowanymi skarbami bajek i obrazków.

W tym roku wysyłka jest szczególnie uroczą. Dla najmłodszych wydano obrazkową historyjkę Anny Gramatyka-Ostrowskiej¹⁾, która

z taką znajomością tematów i zainteresowań dziecka robi rysunki dla dzieci. W tej wesołej historii o przygodach dwu chłopców: Smyka i Urwisa i ich dwójga przyjaciół: zajączka i krukka, posłużyła się Ostrowska zarówno karykaturą, jak elementami komedij rysunkowych, które dzieci znają z kina. Historia o przygodach chłopców w cyrku wędrownym i o powrocie do domu i szkoły jest w samych obrazkach zrozumiała i plastyczna; dla tych zaś młodocianych znawców alfabetu, którzy są już uczniami I-szej klasy, — książka stanowi przez swoje olbrzymie litery lapidarnych objaśnień znakomite ćwiczenie w zawiętej sztuce czytania. Rodzice zatem mogą liczyć na parę godzin ciszy świątecznej, gdyż książeczka zajmie równocześnie starsze i młodsze dzieci.

Dla tych starszych jest zresztą inna niespodzianka: Rogoszówna, nieżyjącej już, a najlepszej bodaj polskiej autorki dla dzieci, Pierścień Króla Salomona²⁾. — Nie jest to oryginalna bajka, ale przerobiona z wielkim talentem przez pisarkę, mającą ogromne ukochanie bajek polskich i

obcych, Rogoszówna ma bowiem dwójką zasługę na polu książki dla dzieci: autorki i kompilator. Zebranie zaś w pięknym polskim języku rozrzuconego w literaturze światowej skarbcu bajki — jest zasługą niemniejszą, niż dorzucanie doń nowych utworów.

„Pierścień Króla Salomona” jest jednak typową bajką naszego dzieciństwa: z końca XIX i początków XX stulecia. To romantyczna historia o czarodziejskim pierścieniu, spełniającym każde życzenie człowieka, historia, w której są wszystkie elementy przeszłości: a więc dwory i zwyczaje średniowieczne, tajemnice i skarby rodzinowe, legiony książąt i królów. Bajka ma przytem kunsztowną budowę, w której opowieść zamyka się jakby w rozwiniętym i z powrotem namotanym kłębku. Zaczyna się wszystko od klejnotu w gardle czarnego koguta, aby po wielu okropnych perypetjach (morderstwa, sądy, porwania, gubienia się w lesie, nagłe zyskanie i nagła utrata szczęścia) zamknąć bajkę powrotem cudownego pierścienia w dziób zmarłego ptaka. Na ostatniej stronie książki znika pałac, książę Gdakarz i królowna Gdakuleńka i jej nowo poślubiony małżonek, Jajomir, i cała wizja tego pół-kurzego, pół-ludzkiego świata; zostaje gromadka dzieci, którym kogut Alektrjo kończy opowieść o pierścieniu Króla Salomona.

Bogactwo fantazji, piękna forma, w której prozę przeplata się wierszem, czarodziejskie wywijanie się baśniowego wątku — to jednak rzeczy zbyt obce praktycznej fantazji dziecka 1932

Z Zagłębia naftowego.



Zdjęcie nasze przedstawia szyb naftowy w Boryslawiu.

Posiedzenie Komisji prawniczej.

Warszawa. 15 grudnia. (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Senatu, na którym senator Roman referował projekt ustawy o ujawnieniu hipotecznym przeznaczonych na parcelację gruntów. Referent zgłosił do tego projektu szereg poprawek. Ze względu na to, że poprawki te zmieniają zasadniczo projekt ustawy uchwalonej w brzmieniu sejmowym przez Senat uchwalono przeprowadzić w nim zmiany.

Na Święta Wino Riedla

Nieprawdziwa wiadomość.

Wiedeń. 16 grudnia. (PAT.) Wczoraj popołudniu krążyły w Wiedniu pogłoski o zamachu na księdza Seipla, dokonany rzekomo w Salzburgu. Dochodzenia stwierdziły nieprawdziwość tej pogłoski.

roku... Dziecko współczesne niechętnie wierzy w cuda; skorupkowego pałacu „Pisanki” dotknie rękami, które znają wartość drzewa, plasteliny, gumy i piłki żelaznej — i jest obawa, że ta piękna, ale dziwnie obca dzisiejszemu światu historia złud i cudowności straci swoją tęczaową barwę i stanie się, jak ów Gdakarz, śmiesznym starym żebrakiem z wspaniałego władcy czarów. Do nowego wydania tej starej i nieco zawilej bajki naszego dzieciństwa pociągają jednak i zachęcają śliczne ilustracje Gramatyka-Ostrowskiej, ilustracje, które znakomicie podchwyciły niezdeterminowany charakter ludzkich postaci, czyniąc je podobnymi do ptaków.

W rzędzie książek dzieciennych umieszczono także „Dziwy i czary mojego dzieciństwa” Jareckiej-Maurin³⁾.

Zapewne zgodnie z zamierzeniem autorki, która postanowiła dać dzieciom najpiękniejszy dar, najdroższy skarb wspomnień: swoje własne, prawdziwe dzieciństwo. Mówią o tem zamierzeniu Jareckiej-Maurin i wstęp do małych czytelników, i ilustracje książki — dziwnie do niej nieprzystające, zarówno nieartystycznym prymitywem, jak charakterem obrazków dla małych dzieci.

Książka bowiem wcale nie jest dla dzieci, zwłaszcza małych. To przecie szlachetne w stylu, przepojone naj-

¹⁾ A. Gr. Ostrowska. Smyk i Urwis, dziwne przygody Wesołej Czwórki, Lwów, Ossolineum, 1932, 4^o.

²⁾ Pierścień Króla Salomona. Podług Klemensa Brentano napisała Zofja Rogoszówna, ilustrowała A. Gr. Ostrowska. Lwów, Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 1932. — Str. 125 in 8^o.

³⁾ Benigna Jarecka-Maurin: Dziwy i czary mojego dzieciństwa. Opowiadanie dla małych i trochę większych czytelników. Lwów, Ossolineum, 1931, Str. 161.

Na fali dnia.

Wicher wyje...

Żyjemy od wczoraj na jednej wielkiej fali wichru, który trzęsie naszym grodem od rana do nocy.

Pędzi od Zachodu, niosąc ze sobą dość podejrzane „ciepło“, błoto, odwilż, kałuże na ulicach; czasem sypnie w oczy mokrym, rzadkim śniegiem, który topi się zaraz pod kaloszami.

Na świecie robi się iście marcową pogodą, a że trudno uwierzyć w wiosnę w grudniu (astronomowie jeszcze zimy nie rozpoczęli!) więc nie wiemy, co nam przyniosą te dzikie Eolowe harce.

A tymczasem — chociaż narciarze i łyżwiarze klną, na czym świat stoi, wicher hula sobie w najlepsze. Raz tańczy po dachach kamienic i wali w powojenne mury, jakby gdzieś daleko strzelały pioruny; to zatrzęsie oknami i po przez setki szparek (gwizdząc na kit i „wałeczki“) wpada do pokoju, chwytając nas za notorycznie zimne łydki; to wreszcie rozpoczyna muzykę w kominie i gra na lufcikach pieców, jak na cymbałach. Na ulicach smaga nas po twarzy, a eteryczne sylwetki Lwowianek zgina wpół, jak suche badyle.

Wyglądało już tak na zimę, że aż sanki wyjechały na ulicę, a Boże Drzewka wyrosły na placach lwowskich, pokryte lekką białą okiścią. Aż oto powiało zachodnim wichrem, a ludzie cieszą się, że nie trzeba palić w piecach i że tak jakoś mokro pachnie wiosną...

(— x —)

Napad Hittlerowców na b. ministra.

Berlin. 15 grudnia. (PAT.) Hittlerowcy urządzili wczoraj w nocy manifestację antyrządową w jednej z wielkich piwiarni w Berlinie. W chwili gdy jawni się w lokalu b. minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Wirth, na widok wchodzącego grupa hittlerowców zaczęła wznosić okrzyki przeciwko niemu, przyczem manifestanci zaczęli grupami nacierać na byłego mi-

nistra i jedynie z wielkim trudem udało się towarzyszącym osobom obrońić go przed pobiciem. Demonstranci zajęli wszystkie telefony, aby uniemożliwić wezwanie posterunku policyjnego. Gdy do lokalu wszedł wreszcie posterunek policyjny, pełniący w pobliżu służbę, nie zastał już żadnych manifestantów.

Wilam Horzyca, dzierżawcą Teatrów Miejskich.

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 15 grudnia 1931 pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Wacława Drojanowskiego w obecności pp. wiceprezydentów miasta, oraz delegata T. Rady miejsk. p. Aleksandra Lewickiego uchwalono po długiej dyskusji wniosek wydzierżawienia Teatru Wielkiego i Rozmaitości z obowiązkiem prowadzenia teatru dramatycznego i komedjowego p. Wilamowi Horzycy, na czas do końca września 1933, z możliwością dla obu stron wypowiedzenia stosunku dzierżawy w dniu 15 maja 1932, na koniec września 1932. Dla dzierżawcy przyznano subwencję w kwocie 25.000 złotych mies. z warunkiem odstępstwa Teatru Wielkiego na przedstawiennia operowe od 1 stycznia 1932 do końca kwietnia 1932, dla 8 przedstawień miesięcznie.

Równocześnie uchwalił Magistrat wniosek upoważniający Syndyka miej.

do poczynienia imieniem Gminy m. Lwowa stosownych kroków sądowych przeciwko pp. St. Czapelskiemu i Z. Zaleskiemu b. dzierżawcom Teatrów miejsk., w celu zrealizowania w całości kaucji tychże na pokrycie reszty ich zobowiązań wobec Gminy i zakładów miejskich.

Sprawa powyższa będzie przedmiotem obrad komisji teatralnej, Sekcji finansowej, oraz najbliższego posiedzenia T. Rady miejsk.

W dalszym ciągu Magistrat udzielił to konsensów budowlanych, zasilki z opieki społecznej, i subwencję kulturalno-oświatową, oraz załatwił 6 przyjęć do związku przynależności Gm. m. Lwowa.

Ponadto omawiano sprawę zakupu aparatu do stasaniacji mleka w mleczarni miejskiej.

Wreszcie omawiano zatwierdzenie

zamknięcia rachunków za rok 1930/31 zakładów miejskich: Kolei Elektr., oświetlenia i pogrzebowego, następnie zmianę w wydawaniu biletów na jazdę tramwajem dla młodzieży szkolnej, wprowadzenie biletów powrotnych ulgowych robotniczych, oraz zmianę statutu poboru opłat kanałowych.

Nowy zarząd T. S. L. w Dolinie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Spółceństwo polskie powiatu doliniańskiego, widząc, że działalność T. S. L. w tym powiecie od dłuższego czasu zamarła, postanowiło ożywić i uruchomić tę ważną placówkę. W tym celu zwołano na dzień 13 bm. delegatów T. S. L. z całego powiatu, celem dokonania wyborów nowego Zarządu. Zebranie odbyło się bardzo wspaniale. Napływ delegatów i członków był liczny, bo zgromadziło 200 osób. Zebraniu przewodniczył p. inż. Wyporek, zagał p. Voelpel.

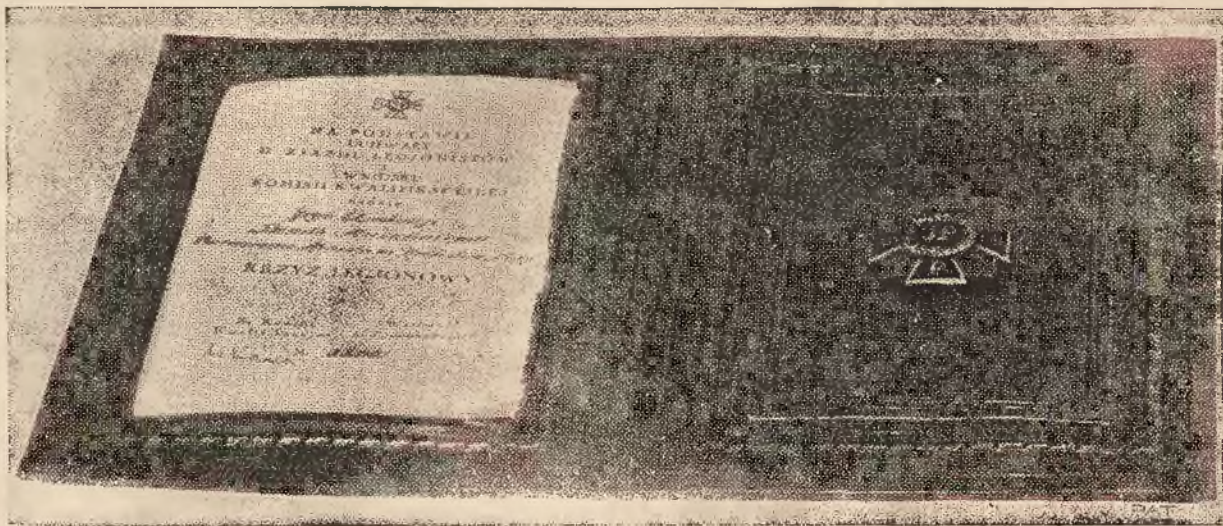
Referaty wygłosili na tematy: „O oświacie pozaszkolnej w powiecie doliniańskim“ p. insp. szkolny Eugeniusz Kowaliszyn, „Praca oświatowa przysposobienia rolniczego na terenie powiatu doliniańskiego“ p. Kubicki.

Porywającą mowę wygłosił poseł dr. Zdzisław Stroński, który przybył ze Lwowa na to zebranie. W przemówieniu swoim scharakteryzował cele i zadania T. S. L. w dzisiejszych czasach, omówił kwestję wychowania obywateli w duchu państwowym, pracę społeczną, potrzebę tworzenia chórów i teatrów włościańskich i wykazał, jakimi środkami ma miejscowa ludność spotęgować pracę społeczną. Zakończył przemówienie stwierdzeniem, że ciężka społeczna i wzmożony wysiłek obywatelski są wskazaniem chwili dzisiejszej. Wszystko zaś, każdą podejmowaną pracę ma przenikać kult i umiłowanie Państwa. Mowę posła dra Zdzisława Strońskiego wysłuchali zebrani w ogromnym skupieniu. W imieniu ludności złożył gorące podziękowanie posłowi Strońskiemu p. Voelpel.

Na zakończenie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrano przewodniczącym p. Kowaliszyna Eugenjusza, zastępcą przewodniczącego p. Voelpła Juliusza, sekretarzem p. Łanowskiego Marjana, skarbnikiem p. Wróbla Józefa. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jądwig Voelpłowa, Wyporek Stefan, Gołbowski Eugeniusz, Żurkowski Stanisław, Ambroz Witold.

—Z—

Krzyż Legionowy dla Mussolini'ego



W dniu wczorajszym przyjął Mussolini w Pałacu Weneckim w Rzymie delegację Legionistów polskich. Płk. Belina-Prażmowski wręczył Mussoliniemu w imieniu Związku Legionistów Polskich dyplom i Krzyż Legionowy. Jest to pierwszy tego rodzaju hołd, oddany zagranicznemu mężowi stanu. Przed kilkoma miesiącami Państwowy Związek Włoskich Ochotników Wojennych ofiarował Marszałkowi Piłsudskiemu pierwszą swą odznakę, przeznaczoną dla zagranicznych mężów stanu. — Zdjęcie nasze przedstawia Krzyż Legionowy oraz dyplom, ofiarowany Mussoliniemu przez Związek Legionistów Polskich.

zarliwszem uczuciem miłości siostrzanej i najsubtelniejszą wrażliwością kobiecego serca — nowe, kobiece „Miało-o-mojej Matki“. To — Kadenowski torem biegnące — autentyczne wspomnienia o kraju lat dziecińczych, o pewnej, nieistniejącej już dziś kamienicy we Lwowie, na zbiegu ulicy Kościuszki i placu Smolki, kamienicy, w której urodziło się i wychowało siedmioro dzieci Henryka Jareckiego, kompozytora i dyrygenta opery lwowskiej, a przyszło na świat „to ósme“, najbardziej kochane, najdziwniejsze i najtragiczniejsze — Juliusz Jarecki.

Dokoła postaci małego Jula — aniołka o dziwnym uroku, dziecka, o które drżała nie tylko matka, ale i rodzeństwo, — owija się cykl opowiadań pełnych wiążącego czar. Trudno dorosłemu czytelnikowi oderwać się od tego domu, w którym wierzone w „anielskie kiermasze“ ze sprzedają dzieci, w którym żyło się w rzeczywistym świecie fantazji, mała „lalczyńska kraina“ w szafie na dole, a „przybytek żywej bajki“ w ogromnym salonie rodziców. Trudno odkłąć się od uroku ducha muzyki, który przepełniał ten dom, do cudownej karczmy grającej podobny, ale trudniej jeszcze zrzucić z siebie subtelną sieć, w jaką mota nas autorka, każąc nam oczyma swojej książki spoglądać w nasze własne dzieciństwo.

Nowemu, w jakże wielu sprawach znieprawionemu i zbłąkanemu światu współczesności — przeciwstawia bezwiednie Jarecka — Maurin „tamten świat“, jakby naprawdę istniejący już tylko w „Zaświeciu“. Nie świat lalek i fantazji — bo ten wyczarowują sobie zawsze dusze dziecięce; ale ten świat, który wychował dzisiejszych „ludzi starszego pokolenia“, świat bliższy jeszcze bardzo nieprawdopodobnej bajce o szczęściu i pogodzie ducha, a kominami swych domów dotykający nieba nie tylko w błękitnych dziecięcych snach. Z książki Jareckiej wychodzi coś więcej, niż gromada bawiących się, płaczących i fantazjujących dzieci; stamtąd wychodzi zniekształcone przez wojnę bóstwo rodziny, to ognisko, naprawdę święte, przy którym nie tylko pieczono babki urodzinowe i gotowano wigilijną zupę z migdałami, ale hartowano dusze dorosłych, a nagrzewano ciepłem i naswietlano światłem na całe życie — duszę dziecka.

W takich lwowskich kamienicach o szerokiej sieni, tajemniczych korytarzach, gankach i schowkach jednakże przytulisko miało dziecko tak normalne i wesołe, jak Tadzio, tak chorowite i nerwowe jak „dwojaki Olo“, tak bliskie niebu, jak mały Julo i tak zapatrzone w wewnętrzny świat fantazji, jak autorka. Rodzice zapracowani, zajęci, surowi, ale sprawiedliwi, nie

pokrzywdzili żadnej z tych duszyczek, tak bardzo różnych; a śliczna książka jedynej dziewczynki, chowanej w tej gromadzie chłopczyków, jest — po latach — hołdem, złożonym temu, o czym ludzie dawniej mówili: „nasz dom“.

Prócz tego zasadniczego waloru — wskrzeszenia pięknej przeszłości — zawierają „Dziwy i czary dzieciństwa“ Jareckiej ogromną skarbnicę spostrzeżeń. Jedne notują skrętnie materiał, najmiłszy dla dorosłego czytelnika, „plotkarski“ dom Jareckich, wizytę Modrzejewskiej, dzieje pracy muzycznej Henryka, charakterystyki Tadeusza, Bolesława, Kazimierza Jareckich; i tę „wieś w mieście“ — Zofjówkę ze stawem do kąpiel i ten jarmark u Jura, i to prawdziwe lwowskie powietrze i lwowskie obłoki i miasto, w którym jeszcze nie było nawet tramwajów.

A inne spostrzeżenia odnoszą się do psychologii dziecka. Jarecka świetnie zapamiętała i uchwyciła zdolność dziecka do życia fantazją, jego świadome ułatwienie drogi irrealnemu, jego spokój wobec „groźnej“ rzeczywistości i chęć widzenia rzeczy takimi, jakimi chce się je mieć. Dusza dziecka to przebogaty warsztat, któremu wystarczy bylejakie tworzywo. Lustro na ścianie, komin, okienko spiżarniane, schówek w sionce — otwierają przed dzieckiem wrota bajki, podziemia i dalekich krajów. Dziecko szuka wrażeń najmocniej-

Odczyt o poezji polskiej w Nowym Jorku.

Donoszą z Nowego Jorku: W tu-tejszem Kole Polskiem, którego prezesem jest znany kompozytor i pianista p. Zygmunt Stojowski, wygłosił niezmiernie zajmujący odczyt o nowoczesnej poezji polskiej p. Janta-Polczyński, młody dziennikarz i poeta, przebywający stale w Paryżu. P. Polczyński, który przybył do Ameryki na kilkutygodniowy pobyt, poświęcił swój odczyt głównie Wierzyńskiemu, Tuwimowi, Lechoniowi i Pawlikowskiej.

szych, żąda spotkania oko w oko z „du-szą“ zjawisk. Dlatego wkłada głowę i do komina, pełnego sadzy, i do pudła grającego fortepianu...

Pisząc o Olu, starszym bracie, dała Jarecka ciekawy materiał do psychiki dziecka chorego. Braki fizyczne wy-nagradza sobie chłopiec fantazją; słaby, tchórzliwy, niewprawny w ćwiczeniach fizycznych, żyje w urojonym świecie, jako potężny król. Z tego zadośćuczynienia fantazji, z tego dziwnego wyrównania krzywdy płynie rys Ola, tak tępony u dzieci: złośliwość i kłamstwo. Rzeczywistość czyni go złym — kłamstwo pozwala mu czuć się takim, jak drudzy.

Niepospolitej książce Jareckiej-Maurin, życzymy wielu czytelników. Starsze dzieci znajdą w niej moc bajek i interesujących opisów, wplecionych w tok opowiadań, wrażliwsze — otworzą oczy na drobne, ukryte w codziennym gwarze domowym cierpienia, piękności i sprawy wielkiej wagi, a dorośli zaczerpną z tych kartek balsamicznego, niebem, choinką i wnętrzem szafy matczynej pachnącego powietrza — tego, którego zaiste już dawno niema na świecie.

Dr. J. Gamska-Łempicka.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	KALENDARZYK	
	Rz.-kat. Adelajdy	
	Gr.-kat. Syfonija	
	Wschód słońca g 7 m 16	
16	Zachód " g 15 m 22	
Środa	Długość dnia g 08 m 06	

LWOWSKA

TEATR WIELKI — nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 16 b. m., o godzinie 4 popoł.: „Ogniem i mieczem“, sztuka historyczna w 6 aktach B. Poboga, z powieści H. Sienkiewicza.

Środa, 16 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Grand-Hotel“, lekka komedia w 3 aktach P. Franka.

Czwartek, 17 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sztuba“, trochę komedji i trochę dramatu w 3 aktach K. Leczyckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 16 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Miłość już nie w modzie“.

Teatr Rozmaitości gra dziś popołudniu o godz. 4 popoł. po raz ostatni doskonałą sztukę historyczną Poboga „Ogniem i mieczem“ z powieści Sienkiewicza, która spotkała się z niebywałem przyjęciem publiczności, a zwłaszcza młodzieży. W przygotowaniu jest dalszy cykl widowisk historycznych. W najbliższym już czasie wejdzie na repertuar „Potop“, następnie „Pan Wołodyjowski“ i „Azja Tuhajbejowicz“. Dziś wieczorem o godz. 8-mej lekka komedia Franka „Grand-Hotel“, beztraska, dowcipna, pełna zabawnych sytuacji. Jutro raz jeszcze świętując zasłużone triumfy „Sztuba“ Leczyckiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Serca na wygnaniu“.
CHIMERA: „Wielka gra“.
KOPERNIK: „Wielkomięskie ulice“.
LEW: „Walka w podziemiach“.
MARYSIENKA: „Król Konga, tajemnica świątyni w Nuhalli“.

OAZA: „Djabł oceanów“.
PALACE: „Kochanek o północy“.
PAN: „Więcej gazu“.
PASAŻ: „Na gorącym wyzniku“.
PROMIEN: „Romans księżniczki“.
SŁOŃCE: „Wakacje małżeńskie“ i „Rin-Tin-Tin“.
STYLOWE: „Wesoły tydzień Metra“.

P. Prezydent Drojanowski wyjechał wczoraj do Warszawy, celem przedstawienia się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, złożenia wizyty PP. Ministrom i załatwienia szeregu spraw miejskich. Wraca do Lwowa w niedzielę.

Dowódca O. K. VI, gen. Popowicz z powodu wyjazdu nie będzie udzielał audjencji w czwartek, dnia 17 b. m.

Sympatyczna nowość. W niedzielę, dnia 13 grudnia odbyło się inauguracyjne otwarcie Koła Bridge'owego pań przy Kasynie i Kole Lit.-Art., którego założycielką i prezeską jest p. inż. Welcherowa. W sali Czytelni dla pań zebrało się około czterdziestu kilka osób, wszystkie członkinie Koła, z mężami i zaproszeni członkowie Wydziału Kasyna z p. prez. Antoniewiczem na czele. Miły nastrój i wspinały bufet, zaopatrzony przez członkinie, przyczynił się do doskonałej zabawy towarzyskiej, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Z Towarzystwa Dante Alighieri. W najbliższy czwartek, 17 b. m., o godz. 6 popoł. odbędzie się w sali Instytutu archeologii klasycznej (Nowy gmach Uniwersytetu, II p.) odczyt w języku włoskim p. t. „Correnti principali della letteratura italiana moderna“, który wygłosi lektorka Uniwersytetu p. dr. Laura Gelletich. Goście mile widziani.

W związku z miesiącem przeciwegruźliczym oraz akcją, jaką prowadzi w walce z gruźlicą Kasa Chorych m. Lwowa odbędzie się pokaz Sanatorium i Przychodni przeciwegruźliczej Kasy Chorych, specjalnie dla prasy — w czwartek, dnia 17 b. m., o godzinie 12-tej w południe, przy ul. Kurkowej 31. (Zbiórka w holu Przychodni, budynek dolny, na lewo.)

Już dziś. Już dziś, tylko dwa słowa, a uradują się serca nasze wesołym i ciekawym programem „Żywego Dziaennika“ w sali Kasyna i Koła Lite-

W dniu urodzin króla Jugosławji.

Dnia 17 b. bm. Jugosławja uroczysto obchodzi urodziny króla Aleksandra I. Król Aleksander I jest drugim synem króla Piotra Oswobodziciela i królowej Zorki, córki króla czarnogórskiego, Mikołaja I.

Król Aleksander I urodził się 17 grudnia 1888 r. w Cetinji. Wtedy w Serbji panowała dynastia, Obrenowiczów, a król Piotr, ówczesny książę, przebywał zagranicą. Pierwsze wykształcenie otrzymał król Aleksander w Genewie. Jako następca tronu król Aleksander uczestniczył w wojnie bałkańskiej i w wojnie światowej zasłynął jako świetny dowódca. W pierwszej i drugiej wojnie bałkańskiej odnosił liczne zwycięstwa nad Turkami.

Podczas wojny światowej był głównodowodzącym całą armią serbską i

przodował całemu wojsku bohaterstwem, uczestniczył w formowaniu salonicznego frontu i przełamaniu tegoż, co wskrzesiło Serbję i przyniosło zwycięstwo wszystkim Jugosłowianom.

Kiedy podeszły wiek i trudy wojenne wyczerpały króla Piotra, następca tronu, Aleksander, został regentem Serbji, a następnie regentem Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów.

Król Aleksander wstąpił na tron 17 sierpnia 1921 r., a ożenił się 8 czerwca 1922 r. w Białogrodzie z Marią, córką króla rumuńskiego Ferdynanda. Z tego małżeństwa uodziło się trzech synów: następca tronu Piotr 6 listopada 1923 r., królewicz Tomisław 19 stycznia 1928 r. i królewicz Andrzej 28 czerwca 1929 r.

Otwarcie kursu wychowawczego dla nauczycieli w Równem.

W gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego w Równem nastąpiło otwarcie kursu wychowawczego dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych miasta Równego i najbliższej okolicy. Otwarcia kursu dokonał kurator Okręgu Szkolnego p. Firewicz w obecności naczelnika Wydziału Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Gałęckiego. Kurs potrwa do 6 lutego. Celem kursu jest zaznajomienie słuchaczy z najważniejszymi zagadnieniami z dziedziny psychologii wychowawczej i socjologii wychowania obywatelsko-państwowego oraz z zagadnieniami dotyczącymi organizacji pracy wychowawczej na terenie szko-

ły. Na prelegentów zostali zaproszeni profesorowie Uniwersytetu oraz ministralni i okręgowi wzytatorzy szkół.

O potrzebie takiego kursu, odczuwanej przez nauczycieli, świadczy nader liczna frekwencja, na kurs bowiem zapisało się zgórą 100 osób.

Kuratorjum organizuje również kilkugodzinne okresowe konferencje wychowawcze w Równem i Łucku, na których są omawiane aktualne zagadnienia wychowawcze. Ostatnie takie konferencje, w których ogółem wzięło udział około 140 nauczycieli, były poświęcone organizacji pracy w szkolnych drużynach harcerskich, które są jednym z bardzo ważnych czynników wychowawczych w szkole.

Powinęła mu się nóżka.

Policja lwowska wpadła na trop afery oszukańczej.

Od dłuższego czasu nieznaną osobnik na podstawie sfałszowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. pobierał w urzędach pocztowych we Lwowie i na prowincji znaczne kwoty. Machinacje oszukańcze polegały na tem, że wpłacał on na takie książeczki P. K. O. drobne kwoty, następnie dopisywał do cyfr włożonych kwot niewinne „zera“, tak, że zamiast zł. 50.— pobierał 500.—. Gdy mu się zaczął palić pod nogami grunt we Lwowie, wyjeżdżał na prowincję.

Skoro w jednej z miejscowości prowincjonalnych spostrzeżono te nieczyste machinacje i urzędnik zagroził oszustomi aresztowaniem,

wówczas zaczął on odgrażać się owemu urzędnikowi, usiłując go również przy tej sposobności szantażować. Urzędnik o wszystkim zawiadomił policję.

Oszust uciekł do Lwowa. Oczekiwali go już na dworcu funkcjonariusze Wydziału śledczego. Na widok policji rzucił się do ucieczki, został jednak ujęty i osadzony w aresztach policyjnych.

Spryciarzem, złowionym w sidła, okazał się niejaki Jan Marjan Stepień, oszust międzymiastowy, występujący pod rozmaitymi nazwiskami, poszukiwany listami gończymi. Ma on wraz z Władysławem Polaschkiem na sumieniu również sprawę oszukańczych poranków w kinach lwowskich.

racko-artystycznego o godzinie 19.45. Ci, którzy nie zdążyli jeszcze nabyć biletów, niech się śpieszą, bo może ich zabraknąć w składzie nut Seyfartha przy ul. Akademickiej. Miejsca stojące w cenie 1 zł. do nabycia przy kasie. Koniec imprezy najdalej o godz. 22.30.

Izba Skarbowa II we Lwowie przypomina ponownie, że termin wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych za rok 1932 upływa z dniem 31 grudnia br. Prowadzący przedsiębiorstwa po dniu 31 grudnia 1931: a) bez świadectw przemysłowych względnie kart rejestracyjnych; b) na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych, ulegną w myśli art. 98 ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 ex 1925 poz. 550) przewidzianej tamże karze pieniężnej. Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego względnie karty rejestracyjnej. Izba Skarbowa zauważa nadto, że lustracja przedsiębiorstw rozpocznie się dnia 2 stycznia 1932.

Stała rubryka. Salomon Gelles (Żółkiewska 151) doniósł policji, że niewyśledzeni sprawcy po wyrwaniu skobla włamali się do jego sklepu i skradli większą ilość tytoniu i papierosów, wartości 900 zł. — Z mieszkania Anny Nebenzahl (Kochanowskiego 3) skradziono garderobę damską i męską, wartości ponad 2 tys. zł. — Oleksa Wira, dozorca czytelni „Proświta“ przy ul. Krupiarzkiej 15 doniósł policji, że nieznaną sprawcą włamał się do tej czytelni, porozbił szafy, lecz co skradł, narazie niewiadomo. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do cukierni Wedla przy ul. Akademickiej 16 i z otwartej szuflady

wówczas zaczął on odgrażać się owemu urzędnikowi, usiłując go również przy tej sposobności szantażować. Urzędnik o wszystkim zawiadomił policję.

Oszust uciekł do Lwowa. Oczekiwali go już na dworcu funkcjonariusze Wydziału śledczego. Na widok policji rzucił się do ucieczki, został jednak ujęty i osadzony w aresztach policyjnych.

Spryciarzem, złowionym w sidła, okazał się niejaki Jan Marjan Stepień, oszust międzymiastowy, występujący pod rozmaitymi nazwiskami, poszukiwany listami gończymi. Ma on wraz z Władysławem Polaschkiem na sumieniu również sprawę oszukańczych poranków w kinach lwowskich.

skradziono kwotę 1567 zł. — Do sklepu Bernarda Beutla, jubilera przy ul. Legionów 11, przyszły wczoraj jakieś dwie kobiety, rzekomo z zamiarem zakupu pierścieni, a po wyjściu ich, Beutel stwierdził brak pierścienia z brylantem, wartości 700 zł. — Mikołaj Tyrce, zam. na Bogdanówce (ul. Sucha 9) zgłosił policji, że nieznaną sprawcą włamali się do jego tys. zł.

Strzały złodzieja do strażnika kolejowego. Piotr Wasyluk, strażnik kolejowy, patrolując wczoraj rano na dworcu towarowym, zauważył jakiegoś osobnika, kradnącego węgiel z wagonu. Gdy Wasyluk się zbliżył do złodzieja, rozpoznał w nim 19-letniego Władysława Kunca z Sygniówki Wielkiej. Kuniec, ścigany przez Wasyluka, strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, ale chybił. Kunca aresztowano.

Laureat nagrody pokojowej Nobla.



Tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana została N. M. Butlerowi, rektorowi uniwersytetu w Columbji oraz znanej działaczce społecznej Jane Adams, 71-letniej przewodniczącej Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności. — Zdjęcie nasze przedstawia N. M. Butlera w tradycyjnym stroju podczas promocji na honorowego doktora uniwersytetu w Pradze w czerwcu b. r.

apteki, skąd go do szpitala przewiozła karetka Pogotowia ratunkowego.

Pod kołami auta. Wczoraj wieczorem, około godz. 18 na ulicy Leona Sapiehy, autodrożka nr. 107 najechała na przechodzącego przez jezdnię 15-letniego ucznia gimnazjalnego Lubomira Sklepkowicza. Chłopiec odniósł szereg ciężkich obrażeń głowy, kolo oka lewego ma ranę długości 8 cm., drugą dużą ranę na brodzie, pozatem ma pozdzierany noskórek z całej twarzy. Oprócz tego stwierdzono u Sklepkowicza złamanie obojczyka. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. Z okazji święta 38 p. p. strzelców lwowskich złożyli oficerowie i podoficerowie tego pułku do rąk dowódcy pułku pułkownika Majewskiego kwotę 1180 zł. na rzecz funduszu pomocy dla bezrobotnych. Kwota powyższa została przekazana następnie do rąk dowódcy OK. generała Tessary, który przekazał ją na ręce przewodniczącego komitetu, starosty Michałowskiego.

ZAKOPANE. Stadjon zimowy w Zakopanem otwarto. W Zakopanem nastąpiło otwarcie toru łyżwiarskiego na mniejszym stadjonie Komitetu Imprez Sportowych. Tor przedstawia się wspaniale. Oświetlony 16-oma reflektorami posiada dostateczne oświetlenie w godzinach wieczornych — nawet dla rozgrywania meczów hokejowych. Na środku toru zbudowano z desek podest dla widzów, na którym w czasie zapowiadanych zabaw czynna będzie kawiarnia zimowa. Otwarcie toru zaszczylił swą obecnością marszałek Sejmu, dr. Świątalski.

ŁÓDŹ. W tutejszym Sądzie okręgowym zapadł wczoraj wyrok przeciwko Piotrowi Jagielskiemu, oskarżonemu o morderstwo z premedytacją, dokonane na osobie swej żony Elżbiety. Przed pewnym czasem w studni znaleziono zwłoki kobiety, którą okazała się Elżbieta Jagielska. W czasie badania przez policję, Piotr Jagielski złożył zeznanie, że jego żona popełniła samobójstwo. W zeznaniach późniejszych mieszał się i dawał wykrętne odpowiedzi, wobec czego wszczęto przeciwko niemu dochodzenie. Jagielski w końcu przyznał się do popełnienia morderstwa. Sąd skazał Jagielskiego na 12 lat ciężkiego więzienia.

Tadeusz Jarecki w Warszawie.

Do Warszawy przybył Tadeusz Jarecki, kompozytor, wraz z małżonką, Louise Llewellyn Jarecką, znaną śpiewaczką amerykańską. P. Jarecki wystąpi w Filharmonji Warszawskiej w dniu piątku, 19 stycznia, dyrygując swoim poematem muzycznym „Chimera“, granym w Warszawie po raz pierwszy w zeszłym sezonie przez G. Fitelberga, poczem udaje się do Lwowa, gdzie da własny koncert kompozytorski symfoniczny ze współudziałem p. Jareckiej.

Proces Centrolewu.

J'accuse!

Całe wczorajsze posiedzenie Sądu zajęło przemówienie prokuratora Rauzego, które podajemy poniżej w obszernym skrócie.

Proces polityczny bez politycznej treści.

Narody szczęśliwe nie mają historii. Paradoks ten ma swoje dobitne uzasadnienie. Dzieje narodów, historie ich, to dzieje wojen i zamachów, a gdzie nie ma wojen, tam nie ma zwycięzcy i zwyciężonych, gdzie nie ma zamachów, nie ma ofiar, ani krwi przelanej, nie ma też przygotowań do zamachów nieudanych, nie ma wielkich procesów politycznych. A to wszystko nie należy do rzędu faktów, które czynią naród szczęśliwym. Nie jest też szczęśliwy Naród polski. Oskarżony Witos 28 października roku bieżącego w sądzie oświadczył: „stałem i stoję na tym stanowisku, że trzeba z Rządem dyktatury skończyć“, a w końcu swojej mowy oburzył się na to, że „ci, którzy myśleli tylko o zamachu zostali posadzeni na ławie oskarżonych a ci, którzy zamachu na jego osobę dokonali pozostają bez kary“. Taki jest jednak bieg zdarzeń. Komu rewolucja się udaje, przestaje ona być zbrodnią. Rewolucja udana wieńczy zwycięzców wawrynem triumfu, a na ich cześć w kościele śpiewają Te Deum. Tak chce historia, tak chce prawo państwowe, tak mówi prawo narodu. Dlatego naiwnie wyglądali tutaj ciświadkowie, którzy mówili, że to co było w maju roku 1926 nie ma zakończenia. Mamy wielki proces polityczny. W normalnym procesie tego typu oskarżeni przyznają się do winy, wysuwają konieczność rewolucji i tłumaczą swoją ideę, tu w procesie niniejszym oskarżeni nie tylko nie przyznali się do winy, ale nie potrafili przeciwstawić swojej idei.

Toczy się proces polityczny bez politycznej treści. Człowiek partii dowiadyuje się, że był wprowadzony w błąd przez przywódców, bo okazuje się, że nikt nie brał poważnie hasła obrony Konstytucji. Oskarżenie twierdzi, że podsądni toczyli walkę o władzę, a tylko o władzę. Tak jest. Bo Polska dla jednych to jest teren, na którym można żyć, napawać się swobodą, wolnością, postępować wedle hasła „ubi bene est, mea patria est“. Słowa te powiedział oskarżony Mieczysław Mastek, a wypowiedział je po polsku, o ile prawdą jest to, co mówił o tem polski poseł na Sejm gdański. Podobnie wyraził się gdzieś na wiecu pos. Dobroch. Tem jest oczywista dla jednych. Dla drugich Polska to kościół o owianych legendą bogach.

Idea wolności i swawoli.

Następnie w dużym skrócie prokurator przechodzi poszczególne systemy rządu państw europejskich od czasów średniowiecza aż do XVII-go stulecia. Ustrój dawnej Polski był przeniknięty ideą wolności przemieniającą się w swawolę. Wyrok sądu dziejowego był bardzo srogi. Należy podkreślić, że wolność wprowadzona do swawoli i anarchii stale uderzała autorytet władzy narodowej. Wtenczas kiedy sąsiedzi zmierzali się, w Polsce nie można było wyrobić pojęcia interesu Państwa. Walka stronnictw prowadziła do anarchii. Tylko za Piastów widzimy przewagę czynnika władzy, a już za Jagiellonów spotykamy pierwsze przywileje. Nie pomogły proroczość wielkiego kaznodziei narodowego Piotra Skargi, nie pomogły

nawoływania pólóblakanego z bólu szlachcica nowogródzkiego Tadeu-

Rok 1926.

Wreszcie wojna, Legjony, Polska powstaje, Polska niepodległa. Jest. Przyszła. Postać przedziwnie piękna, ale słaba, ślaniająca się na nogach. Ale powoli krzepnie, dochodzi do życia. I upłynęło kilka lat, a Naród jednak nie odrodził się. Wąśnie partyjne, nadużywanie swobód, doprowadziły do tego, że można było znienawidzić demokrację. Pierwszego Prezydenta zamordowano. Część oskarżonych, która tutaj siedzi na ławie zmusiła

Partyjnictwo.

Sanacja społeczna, przeprowadzona po maju 1926 ugodziła w partyjnictwo. Narazie siedziało ono cicho. Zaczęło ruszać dopiero w roku 1928 i w pewnym momencie przywódcy PPS., Piasta, Wyzwolenia i stronnictwa Chłopskiego połączyli się. Doszła do nich również i Chrześcijańska Demokracja. Zresztą Chrześcijańska Demokracja we własnym łonie nie może uzgodnić zagadnień taktycznych. Przyjrzyjmy się jego tragedii. W Warszawie panowie Bittner i Chaciński, w Katowicach Korfanty, w Krakowie organizacja, która nie chciała brać w kongresie udziału ze względu na rok 1923, a we Lwowie odłam idący do wyborów wspólnie z BB.

Moment nienawiści.

A świadek Nocznicki mówił nam o zadawnionej niechęci osobistej między Witosem a Piłsudskim.

Wojciech Korfanty. Jakież jest jego stosunek osobisty do tych czynników, które sprawują Rządy istniejące w Polsce? Któż nie pamięta sytuacji, która wytworzyła się pewnego dnia w Belwerdzie, gdy Wojciech Korfanty przybył tam z misją tworzenia Rządu?

A inni oskarżeni mieli subiektywne podstawy do nienawiści. Wspomnę tutaj uderzenie szabłą oskarżonego Duboisza przez komisarza Fuksa, uderze-

sza Reytana. Ideę wolności doprowadzono do absurdu, do zamordowania Polski. Później przychodzą Legjony. Rok 1830, 1846, 1863 i 1905 i Polski niema.

współoskarżonych Witosza i Kiernika do ustąpienia. Pamiętne jest zdanie Marszałka Piłsudskiego wypowiedziane w maju 1926: „Niech Bóg nad grzechami litościwie opuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzbogaca“. Zaraz po przewrocie partje lewicowe wysuwają żądania rewolucyjne. Jak oświadczył oskarżony Ciołkosz nie zostały one spełnione.

Dlatego powstaje męczące pytanie co połączyło oskarżonych i jakie były motywy ich działania. Wysoki Sądzie! Chodźcie o powrót do tych „dobrych czasów“, gdy panowała tyrania partyjnictwa strącona z tarpejskiej skały. Istniał też moment subiektywny, moment powstały z uczucia nienawiści i zemsty. Czy ten straszny dla oskarżonego Liebermana wywiad o adwokacie kręcącym się nie był subiektywną podstawą do ustosunkowania się tego człowieka do Rządu? Czy maj 1926 dla oskarżonych Witosza i Kiernika pozostał bez śladu? Wszak ktoś powiedział, że zemsta jest napojem słodszy od miodu.

nie przez Czumę Ciołkosza, uderzenie przez kom. Fuksa pos. Pragera, pozabawienie godności wójta w Choczni oskarżonego Putka, zadawnioną nieprzyjaźń między Barlickim a Piłsudskim. Czy ten niespokojny duch żelaznego posła Bagińskiego, który ongiś w obronie swojego komendanta napadł na Sadzewicza, a teraz został odtrącony, gdy Sadzewicz tam się znajduje, czy ci wszyscy ludzie wspólnie z Mastkiem nie oczekiwali procesu po kongresie krakowskim? Wszak zapowiadał to Premier Sławek i wiedzieli, że on dotrzymuje słowa.

Spisek.

jak obecnie, wymaga szybkiej likwidacji drogą usunięcia obecnego dyktatora“. Rezolucja kongresu domaga się ustąpienia z życia politycznego Marszałka Piłsudskiego i ustąpienia Rządu p. Sławka.

W tej samej sprawie obraduje w tym czasie Rada naczelna PPS. CKW., postanawiając walkę zaostreżyć i prowadzić ją poza parlamentem i dając polecenie przeniesienia walki na ulicę. Dnia 23 maja 1930 r. Centrolew na terenie parlamentu wydaje deklarację do społeczeństwa, w której są takie zdania: „Żądanie nasze jest jedno — usunięcie dyktatury“ i „Czas skończyć“. W cztery dni potem odbywa się w Warszawie posiedzenie Komitetu organizacyjnego Centrolewu w związku z koniecznością powzięcia uchwał związanych z kongresem krakowskim. Zdecydowano się wtedy zwołać kongres do Krakowa na 29-go czerwca.

Stronnictwa, które dzisiaj są reprezentowane na ławie oskarżonych, dały przez upoważnione organa partyjne hasło walki środkami nielegalnymi.

Czerwiec 1930.

W czerwcu 1930 r. Centrolew wydaje wspólną odezwę, wzywającą na kongres do Krakowa.

Kongres krakowski łączy wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Sawickiego. Wszyscy oni tam działali. Oskarżony Mastek zjawił się przed kongresem u starosty grodzkiego w Krakowie p. Małaczyńskiego i straszył go: „Zezwolenie musimy mieć na kongres, bo skoro wtargnie do Krakowa pięćdziesięcioletni tłum zorganizowany,

kiedy Prezydent Rzplitej zamknał sesję Sejmu, posłowie Centrolewu zebrali się, uchwalając żądanie ustąpienia Rządu. Rząd nie ustąpił. Doszło następnie do składania przysięgi na Rynku Klepańskim, że Centrolew walki z Rządem nie zakończy, póki nie zwycięży.

Oskarżony Barlicki z PPS. — potępiał niezwykle ostro politykę Rządu i wzywał do likwidacji dyktatury. Witos również mówił na kongresie o tem, iż w Polsce panuje dyktatura, że walka z nią musi być ciężka, lecz skończy się zwycięstwem. Przemówienia oskarżonego Putka były niezwykle podburzające. Była w nich mowa o konieczności pociągnięcia do odpowiedzialności Marszałka Piłsudskiego. Poseł Mastek przemówienie swe na Rynku Klepańskim zakończył znanym przemówieniem „do zobaczenia w Warszawie!“

Przechodząc do określenia stanowiska PPS., oświadcza prokurator, iż głową PPS. był Herman Lieberman, a Norbert Barlicki był sercem.

Ramieniem PPS., jest Mastek. Dnia 26 kwietnia 1930 r. oświadczył on, że robotnicza klasa powinna być na wszystko przygotowana. „Niech panowie nie myślą, że uratują ich bagnety, bo są one w rękach naszych synów“.

Co do Ciołkosza, to zdaniem prokuratora, Ciołkosz ma specjalnego pecha. Pojechał raz do Berlina, a tak długo o tem mówiono. Pojechał do Łowicza, a tam wynikły awantury. Mówił na Lesznie w Warszawie. Te same awantury i jeszcze sprawa z tego wynikała. Prokurator przytacza powiedzenia Ciołkosza na wiecach. W Tarnowie twierdził on: „Jeżeli chcą rewolucji Radziwiłłowie, to niech wiedzą, że nie krew robotników, lecz krew obszarników płynąć będzie“. Kiedy indziej twierdził, że robotnicy podniosą broń przeciw Rządowi.

Oskarżony Dubois wygłaszał na terenie Białostockizny podburzające przemówienia, w których rzucił kałamnie na Rząd i twierdził, że PPS. w razie potrzeby wystąpi jak lawina.

Organizatorem mas chłopskich do walki z Rządem był Piast. Prezes tego stronnictwa, oskarżony Witos, wołał, że „ci, którzy doszli do władzy po trupach, nie ustąpią dobrowolnie, więc trzeba ich zepchnąć“. W Przeworsku mówił Witos, że „tych ludzi, którzy rządzą, trzeba gwałtem wyrzucić“.

Oskarżony Kiernik tak na terenie parlamentu, jak i poza parlamentem zajmował rewolucyjne stanowisko.

Oskarżony Bagiński reprezentuje na ławie oskarżonych stronnictwo Wyzwolenie.

Przemówienia oskarżonego Sawickiego ze Stronnictwa Chłopskiego nosiły zawsze charakter wielce demagogiczny.

Próba sił.

Gdy masy są już uświadomione, gdy przywódcy partji stwierdzą, że istnieje już nastrój rewolucyjny, wtedy wyprowadzają masy, celem t. zw. próby sił. Tak zresztą nakazują czynić instrukcje o organizowaniu rewolucji. PPS. był partją spiskującą. Z jednej strony chodziło jej o zakonseparowanie roboty rewolucyjnej, z drugiej strony działała rewolucyjnie na masy. Odpowiedzialność za ofiary w czasie tych prób sił ponoszą ci, którzy popchnęli tłum do tego.

Jeżeli w Krakowie nie doszło do krwawych starć, zawdzięcza się to tylko temu, że policja była usunięta i nie słyszała prowokujących okrzyków. Podczas próby sił na stokach cytadeli i podczas demonstracji 14 września, doszło już do starć. Tarnów był również widownią krwawych zająć. Fakty te przytacza prokurator, by wykazać, że PPS. ściśle trzymała się nowoczesnych zasad robienia rewolucji.

(Dziś przemawiać ma w dalszym ciągu prok. Rauze.)

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

I. Firm. 298/31/Rg. C. II. 64. Wpis nowej firmy. Na zasadzie zgłoszenia z 13 listopada 1931 oraz kontraktu spółki z daty Krośno 13/7 1929, L. R. 1.506, zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze handlowym dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością następujący wpis: 1) Brzmienie firmy: „Okor”. Stowarzyszenie dla produkcji ropy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krośnie. 2) Siedziba Spółki: „w Krośnie”. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie i prowadzenie kopalń ropy, prowadzenie interesów w dziedzinie handlu i przemysłu górniczego, zwłaszcza naftowego na własny rachunek, oraz jako interesów komisowych nabywanie i eksploatacja terenów naftowych i praw do nich się odnoszących, pośrednictwo w takich interesach, wiercenie, rekonstruowanie i eksploatacja szybów dla siebie i na cudzy rachunek, przetwarzanie produktów naftowych, wogóle zaprowadzenie urządzeń i budowli pozostających w związku z prowadzeniem przemysłu naftowego. 4) Data kontraktu spółki: Krośno, dnia 13 lipca 1929 Lrep. 1.506. 5) Kapitał zakładowy: 20.000 zł. wpłacone do rąk zawiadowcy. 6) Czas trwania spółki: do dnia 31 grudnia 1950. 7) Zawiadowcą spółki jest Dr. Ostermann Artur, adwokat. 8) Podpis Firmy: Pod brzmieniem firmy Spółki wypisanem lub wydrukowanym albo w inny sposób mechanicznie uwidocznionem, umieszcza zawiadowca swój podpis. 9) Ogłoszenia dotyczące Spółki zamieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej”. 9737

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 14 listopada 1931.

L I C Y T A C J E.

E. 2346/29/22. Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach odbędzie się dnia 22 stycznia 1932 o godzinie 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych realności połowy realności 322 gminy Ustrzyki Dolne. Wartość szacunkowa 5.057 zł. Najniższa oferta 2.528 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9718

Sąd grodzki.

Ustrzyki Dolne, 24 listopada 1931.

IV. E. 556/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 22 grudnia 1931 roku o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 2 na wniosek Ryszarda Knausa licytacyjna sprzedaż całej realności lwh. 4452 gminy Zakopane złożonej z trzech parcel gruntowych, oszacowanej na kwotę 6.006 zł. z uprawnieniem przechodu, przejazdu i przeogonu przez pgrt. lk. 9304/5 oszacowanem na kwotę 300 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie wynosi 4.004 zł. Warunki licytacyjne i wszelkie inne akty tej sprawy dotyczące można przeglądać w tut. Sądzie, biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9717

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Targ, 22 października 1931.

E. 4882/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1931 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja całych realności lwh. 516 i 337 gm. Września składających się z gruntu i budynków. Oszacowanie 10.462 zł. — 3.000 zł. Najniższa cena 3.000 zł. — 2.000 zł. Warunki i akta do przejrzania. 9715

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, 18 listopada 1931.

E. 4805/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1931 o godz. 12 w poł. odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 14, 45, połowy lwh. 17 gm. Stradomka składających się z gruntu i budynków. Oszacowanie: 2.780 zł. — 2.980 zł. — 600 zł. Najniższa cena: 1.854 zł. — 1.987 zł. — 400 zł. Warunki i akta do przejrzania. 9714

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, 18 listopada 1931.

E. 4546/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja całych realności lwh. 69 i 463 gm. Brzeźnica składających się z gruntu i budynków. Oszacowanie: 8.100 zł. — 400 zł. Najniższa cena: 5.400 zł. — 267 zł. Warunki i akta do przejrzania. 9713

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, 18 listopada 1931.

E. 3509/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 12 licytacja całej realności lwh. 14 i 62 oraz 4/16 części realności lwh. 340 gm. Jodłówka, składających się z parcel gruntowych oraz domu, stajni i stodoły. Oszacowanie: 5.639 zł. — 3.355 zł. — 188 zł. Najniższa cena: 3.760 zł. — 2.237 zł. — 125 zł. Warunki i akta do przejrzania. 9712

Sąd grodzki, Oddział III.

Bochnia, 18 listopada 1931.

L. II E. 541/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lutego 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż 1/20 części realności lwh. 1111 gminy Piwniczna, oszacowanej na 88 zł., najniższa oferta 60 zł. z przynależnościami. 9732

Sąd grodzki.

Stary Sącz, dnia 1 grudnia 1931.

II. E. 2459/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lutego 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się

w tutejszym Sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 1549 gminy Stary Sącz, oszacowanej na 246 zł., najniższa oferta 164 zł. 9731

Sąd grodzki.

Stary Sącz, dnia 1 grudnia 1931.

E. 1504/31. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1931 odbędzie się sprzedaż połowy lwh. 700 i 67 gminy Klimkówka, oszacowane na 23.762 zł. 50 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.987 zł. 50 gr. 9729

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 6 listopada 1931.

E. 1919/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1931 odbędzie się sprzedaż 2/3 lwh. 60 i 1/19 lwh. 421 gminy Królik polski, oszacowane na 4710 zł. 42 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3140 zł. 28 gr. 9730

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 6 listopada 1931.

E. 1607/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 stycznia 1932 odbędzie się sprzedaż 3/4 i 1/20 lwh. 410, 198, 311, 2/24 lwh. 708, 709 gminy Milcza, oszacowanych na 2233 zł. 70 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1489 zł. 14 gr. 9728

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 6 listopada 1931.

E. 1875/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1931, godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym sala 7 licytacja realności whl. 1528 Mielnica, składająca się z pgr. 880/1, rola. Wartość szacunkowa 700 zł. Najniższa oferta 466 zł. 66 gr. Realności whl. 1512 Mielnica, składającej się z pgr. 1877/1 rola. Wartość szacunkowa 600 zł. Najniższa oferta 400 zł. i pgr. 2158/1 i 2159/2 na niej 12 wierzb. Wartość szacunkowa 600 zł. Najniższa oferta 400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9727

Sąd grodzki, Oddział I.

Mielnica, dnia 6 listopada 1931.

E. 1874/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1931, godz. 9 rano sprzeda się przez publiczną licytację w Sądzie tutejszym sala 7 9/12 części realności obj. whl. 2435 N. Mielnica, składającej się z pgr. 1374/1 rola. Wartość szacunkowa 168 zł. 75 gr. Najniższa oferta 112 zł. 52 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9726

Sąd grodzki, Oddział I.

Mielnica, dnia 6 listopada 1931.

E. 2740/31/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jurka Karpy z Czarnej odbędzie się dnia 28 stycznia 1932 o godzinie 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności objętej lwh. 535 gminy Czarne. Wartość szacunkowa 2070 zł. Najniższa oferta 138c zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9720

Sąd grodzki.

Ustrzyki, dnia 30 listopada 1931.

E. 1400/30/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Łabaja ze Stefkowej odbędzie się dnia 21 stycznia 1932 o godzinie 10 rano w biurze tutejszego Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja 3/28 części z połowy realności lwh. 39 gminy Łodyna. Wartość szacunkowa 531 zł. 55 gr. Najniższa oferta 355 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9719

Sąd grodzki.

Ustrzyki, dnia 23 listopada 1931.

E. XIV. 4605/31/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Teofili Wnękowej, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 stycznia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. sala 48, II p., ul. św. Jana, licytacja realności lwh. 531 gm. kat. Branice, składającej się z parcel gruntowych. Wartość szacunkowa 8.152.50 zł. Najniższa oferta 4101.67 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9733

Sąd grodzki cywilny, Oddział XIV.

Kraków, dnia 21 listopada 1931.

E. 8506/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju odbędzie się licytacja dnia 28 grudnia 1931, godz. 9, w tut. Sądzie biuro Nr. 12 realności whl. 195 gm. Daszawa, składającej się z pgr. 2781/2, stanowiącą łąkę. Wartość szacunkowa wynosi 1400 zł. Najniższa oferta 933 zł. 36 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 9734

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, dnia 28 października 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 29250/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że dr. Franciszek Kędziński mianowany notariuszem w Janowie złożył 5 grudnia 1931 przysięgę służbową i obejmuje swój urząd 1 stycznia 1932. 9708-3

Lwów, 12 grudnia 1931.

Prez. 13.985/31/19 R. Edykt. Okręgowy Urząd Ziemiński w Krakowie przedłożył po uprawnieniu się orzeczenia z 22 kwietnia 1929, zatwierdzającego projekt scalenia w gminie Uście Ruskie (powiat Gorlice), Sądowi apelacyjnemu w Krakowie cały operat scalenia (§ 45 ustawy o scaleniu z 31 lipca 1923, Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 833 z r. 1927 i § 71 rozporz. Ministra Reform Rolnych i Sprawiedliwości z 27 sierpnia 1928, Dz. Ust. R. P. Nr. 87 poz. 763) z wnioskiem o założenie na nowo księgi gruntowej dla gminy kat. Uście Ruskie. — Sąd apelacyjny w Krakowie postanawia po myśli § 71 ust. 4 cyt. rozporz. Min. Reform Rolnych i Sprawiedl. założyć na nowo księgę gruntową dla gminy Uście Ruskie, a to wobec jej zaginięcia, wskutek wypadków wojennych oraz wobec wyni-

ków przeprowadzonego scalenia. — Przedłożony projekt obejmuje całe wykazy hipoteczne, oznaczone liczbami od 1 do 217, nie obejmuje jednak następujących parcel według oznaczenia czasu przed komasacją, a to: parc. budowl. lk. 247, 246, 245, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 244, 243, 226, 225, i 222 oraz parcel gunt. I. kat.: 5316/97, 11.000, 11002, 11003, 11004, 11005, 11006, 11007, 11008, 11009, 11010, 11011, 11012, 11014, 11013, 11001, 10999, 10998, 10997, 10996, 10994, 10995, 10993, 10991, 10992, 10990, 10989, 10987, 10988, 10986, 10984, 10983, 10979, 10980, 10983, 10982, 10981, 11015, 11016, 11071/1, 5316/34, 5316/72, 5316/68, 5316/37, 5316/69, 5316/70, 5316/96, 11017/2; te wszystkie parcele bowiem położone w niwie „Oderne” będą przedmiotem osobnego postępowania, przez Komisarza dla zakładania ksiąg gruntuowych przy Sądzie grodzkim w Gorlicach wdrożyć się mającego. — Powyższe na nowo założone wykazy hipoteczne od 1 do 217 wchodzi w życie dnia 24 grudnia 1931. — Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub znieśnienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tych na nowo założonych wykazów hipotecznych. — Celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie po myśli § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871, L. 96 austr. Dz. u. p. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 24 grudnia 1931 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania bez względu na to, czy zmiana ta nastąpić ma przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 24 grudnia 1931 nabyły na nieruchomościach, objętych powyżej wymienionymi wykazami hipotecznymi, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, — ażeby do dnia 24 marca 1932 r. włącznie, w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym na nowo założone wykazy można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. — Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się dopiero postępowanie sądowe. — Przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktałnego lub przedłużenie tego terminu dla poszczególnych stron, jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny, Wydział II.

Kraków, dnia 10 grudnia 1931.

9743-3

U P A D Ł O Ś C I.

I. Sa 24/31. Edykt ugody. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Dawida Dillera, kupca w Ustrzykach Dolnych. Komisarz ugody S. S. O. Gustaw Bernhaut, Zarządca ugody Hersch Fein, kupiec w Ustrzykach Dolnych. Audjencja ugody w tut. Sądzie, biuro Nr. 10 dnia 21 grudnia 1931 godz. 10 przedpoł. 9710

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.

Sanok, 13 listopada 1931.

I. 2. S. 8/31/2. Do majątku dłużnika Izraela Günzburga, kupca w Sanoku otwarto konkurs. Komisarz konkursowy S. S. O. Bernhaut, Zarządca konkursowy dr. Nehmer adw. w Sanoku. Ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 13 stycznia 1932, godz. 10 w tut. Sądzie, biuro Nr. 6. Zgłoszenie wierzytelności do dnia 31 grudnia 1931. 9711

Sąd okręgowy.

Sanok, 20 października 1931.

Sa 34/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mojżesza Reichmana kupca w Kołomyi, Rynek. Komisarz ugody s. s. o. A. Tymkiewicz. Zarządca ugody Jan Kostyniuk, emer. sekr. sądowy w Kołomyi. Audjencja ugody w tut. Sądzie dnia 20 stycznia 1932 h. 9., biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń do 5 stycznia 1932. 9738

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Kołomyja, 12 grudnia 1931.

Sa 116/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 17 listopada 1931 Sa 116/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Grzegorza i Emilji Babyców, właścicieli realności w Tustanowicach. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, kierownika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Pawła Dragana z Borysławia. Wierzytelności zgłoszyć należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 27 grudnia 1931. Audjencja ugody odbędzie się dnia 30 grudnia 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51. 9723

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, 24 listopada 1931.

Sa 119/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 18 listopada 1931 Sa. 119/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Salomona Löwa, kupca w Schodnicy. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, kierownika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugody Majera Heislara, kupca w Schodnicy. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 26 grudnia 1931. Audjencja ugody odbędzie się dnia

29 grudnia 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, 24 listopada 1931.

9724

I. Sa 33/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zalela Hellera w Bieczu. Komisarz ugody dr. Antoni Gomółka, naczelnik Sądu grodzkiego w Bieczu. Zarządca ugody dr. Izidor Spierer adwokat w Bieczu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Bieczu dnia 26 października 1931, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 października 1931. 9735

Sąd okręgowy, Wydział I.

Jasło, 19 września 1931.

Sa 63/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ignacego Morhuna w Jużkowicach nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Zygmunt Rossowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Olesku. Zarządca ugody Michał Bidiuk w Jużkowicach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Olesku dnia 15 stycznia 1932, godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 6 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Olesku. 9746

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 grudnia 1931.

Sa 65/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jana Łotockiego w Dębownicy niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Wilhelm Pichler, naczelnik Sądu grodzkiego w Łopatynie. Zarządca ugody Marcin Tomaszewski w Dębownicy. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Łopatynie dnia 15 stycznia 1932 godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Łopatynie. 9747

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 grudnia 1931.

Sa 87/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Junga w Zborowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Tadeusz Drzewski, naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie. Zarządca ugody Mendel Auerbach w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Zborowie dnia 20 stycznia 1932 godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Zborowie. 9748

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 grudnia 1931.

Sa 121/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 23 listopada 1931 Sa. 121/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Elzy Heitzer i Leona Heitzera, kupców w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zdzisława Relingera, kierownika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Jakóba Stranga, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 31 grudnia 1931. Audjencja ugody odbędzie się dnia 5 stycznia 1932 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51. 9725

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, 24 listopada 1931.

Sa 95/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Adlera w Zborowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Tadeusz Drzewski, naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie. Zarządca ugody Adolf Löwenthal w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Zborowie dnia 25 stycznia 1932 godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Zborowie. 9749

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 grudnia 1931.

Sa 99/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza i Idy Bürger w Zborowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Tadeusz Drzewski, naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie. Zarządca ugody dr. Norbert Bund, adwokat w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Zborowie dnia 25 stycznia 1932 godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 stycznia 1932 w Sądzie grodzkim w Zborowie. 9750

Sąd okręgowy.

Złoczów, 5 grudnia 1931.

I. Sa 34/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaji Liby Hellerowej w Bieczu. Komisarz ugody dr. Antoni Gomółka, naczelnik Sądu grodzkiego w Bieczu. Zarządca ugody dr. Izidor Spierer, adwokat w Bieczu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Bieczu dnia 26 października 1931 godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 października 1931. 9736

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, 19 września 1931.

Sa 35/31. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Oskara Funda, kupca w Kołomyi ul. Piłsudskiego 2. Komisarz ugody s. s. o. Tymkiewicz. Zarządca ugody Jakób Chmaj em. adjunkt sądowy w Kołomyi. Audjencja ugody w tut. Sądzie 20 stycznia 1932, godzina 11 rano, biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń do 10 stycznia 1932. 9741

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Kołomyja, 12 grudnia 1931.

Z wydawnictw periodycznych.

„Morze” — organ Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zawiera w ostatnim numerze następującą treść: 1. Protest stolicy przeciw wynurzeniu sen. Borah; 2. Koncepty p. Lawergne; 3. Polska propaganda dostępu do morza na początku wojny; 4. Analogie i przeciwieństwa — inż. Julian Ginsbert; 5. Statki — pechowce — Stanisław Kosko; 6. Pięć dni na pokładzie polskiego statku badawczego „Ewa” — B. Kuźmiński; 7. Regaty ślizgawcze na Wiśle — M. Niedźwiałowski; 8. Czy Ostrowiec ma połączenie z morzem? — St. Szafranski; 9. Kronika; 10. Dział Oficjalny L. M. i K.; 11. Książki i czasopisma nadesłane; Pionier Kolonjalny; 12. Geneza i przyczyny polityki kolonjalnej — Odon Świtalski; 13. Jan hr. Potocki 1761—1815 — Stefan Brunné; 14. Walka o ceny kawy — F. Ł.; 15. Słownik biograficzny podróżników i eksploratorów polskich — Stanisław Zieliński; 16. Przegląd kolonjalny — Franciszek Łyp; 17. Kronika kolonjalna.

Występ śpiewaków polskich w operze zagrzebskiej.

Po sukcesach, jakie w tych dniach odnieśli śpiewacy polscy Mossakowski i Gołębiowski w Zagrzebiu, Białogrodzie i Skopje, wystąpili oni gościnnie w Zagrzebiu w operze w „Tosce”. Artyści śpiewali swe partie po polsku. Zapełniająca widownię do ostatniego miejsca publiczność przyjmowała śpiewaków polskich gorącym oklaskami. Prasa miejscowa w recenzjach wyraża pełne uznanie dla śpiewaków polskich.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).
Czwartek, 17 grudnia.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Re transmisyja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. „Z pracy gieldy mięsnej” — wygł. dyr. Gieldy p. Jerzy Bułhak. — 12.35: Trans. z Warszawy. XI-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz., zorganizowany przez Wyd. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radio. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maryla Jonaśówna (fortep.), Kazimierz Czekotowski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). — 14.00—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. — 15.15: Lwowski komunikat L. O. P. P. — 15.20: Trans. z Warszawy. Kom. Państw.

Urz. Wychow. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. — 15.25: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. — 15.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych: a) „Pierwsza willa pod równikiem” opowiada nie Juliusza Krzewińskiego, b) „Sobowtór” feljeton Benedykta Hertza. — 16.15: „Silva rerum”. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.40: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10: Trans. z Wilna. „Gdybyśmy byli dziećmi” — wygł. wizytator Jerzy Ostrowski. — 17.35: Koncert urządzony staraniem Bratniej Pomocy przy Konserw. Pol. Tow. Muz. Udział biorą: Orkiestra Br. Pomocy uczniów Konserwatorium Pol. Tow. Muz. im. Mieczysława Soltysa we Lwowie, z współudziałem orkiestry 26 p. p. pod dyr. Tomasza Szyfarsa. Solistka: Zofia Moldauer (fortep.). Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Kochanowski. — 18.35: „Porównawcze refleksje na tem. futbolu lwowskiego” — wygł. p. Walerjan Pappius. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.25: „Kultura życia zbiorowego” — wygł. prof. Marja Jaworska. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „W 10-tą rocznicę śmierci Gabrieli Zapolskiej” — wygł. dr. Władysław Zawistowski. — 20.15: Trans. z Warszawy. Pogadanka p. t. „Nowoczesna muzyka belgijska” — wygł. dr. Alicja Simonowa. — 20.30: Trans. z Brukseli. Koncert europejski belgijski. Wykonawcy: orkiestra Belgijskiego Narodowego Instytutu Radjowego (Institut National Belge de Radiodiffusion) pod dyr. Desire Defauw’a i Berta Briffaux (śpiew). — 22.00: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. techniczna, korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. — 22.15: Trans. z Warszawy. Pieśni indyjskie w wyk. p. Janiny Gluzińskiej-Makuszyńskiej (sopran) oraz Aleksander Junowicz (flet) i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne p. t. „Pieśni z dalekich krajów” — wygł. p. Kornel Makuszyński. — 22.50: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 23.00: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 23.05—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.**GIĘŁDA LWOWSKA.**

Lwów, 15 grudnia.

Bez transakcji, usposobienie bez ochoty. Dolar w obrotach pryw. zł. 8.93 1/4.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 15 grudnia.

W obrocie giełdowym pszenica, żyto oraz egzekutywna sprzedaż owsa. Ogólny obrót 300 ton. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych:

Loco Podwołoczyska: Pszenica kr. dwor. 24.25 do 24.75; żyto

małop. jednol. 25.25 do 25.50; żyto zbior. 24.50 do 24.75; owsie małop. dwor. 21.— do 21.50.

Loco Lwów:

Pszenica kr. dwor. 26.25 do 26.75; żyto małop. zbior. 26.— do 26.25.

Inne kursy niezmienione

Ostatnie wiadomości giełdowe.**GIĘŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 16 grudnia.

WALUTY: Dolar 8,91.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poź. inwestycyjna 77,—; 5% poź. konwersyjna 36,50; 6% poź. dolarowa 52,—; 4% poź. dolarowa 42,75; 7% poź. stabilizacyjna 45,50—47,75.

DEWIZY: N. Jork 8,91,7; Paryż 35,03; Praga 26,42; Szwajcaria 173,90; Berlin 211,70; Londyn 30,90—30,85.

AKCJE: Bank Polski 105,—; Lilpop 13,75.

NA GWIAZDKĘ

INSTRUMENTY MUZYCZNE najlepsze i pod gwarancją po cenach przystępnych tylko w krajowej wytwórni instrumentów muzycznych FR. NIEWCZYK — Lwów ul. Gródecka 2 b tel. 25-76

Dom opałowy dla Wielkiego Lwowa i okolicy

Lwów ul. Brajerowska 14 tel. 10-59

dostarcza hurtownie i detalicznie węgiel górnośląski z pierwszorzędných kopalń oraz drzewo rębane z dostawą do piwnic — a to węgiel w pombowanych workach à 50 kg drzewo à 25 kg po niższych cenach. — Zlecenia telefoniczne uskutecznią się natychmiast.

Walne Zgromadzenie

Małopolskiego Zrzeszenia uprawnionych techników dentystycznych uchwało w dniu 9 stycznia 1931 roku złożyć się z Wschodnio-Małopolskiem Gremjum uprawnionych techników dentystycznych, majątek przełać do Gremjum, zaś Zrzeszenie jako takie zlikwidować.

Zarząd.

KOLEJ ŻELAZNA LWÓW-BEŁZEC S. A.**I. OGŁOSZENIE.**

Rada Nadzorcza Kolei żelaznej Lwów-Belzec zawiadamia niniejszem Akcjonariuszów Spółki, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 12 stycznia 1932 o godzinie 11-tej w biurze Towarzystwa ul. Hetmańska Nr. 22 we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zatwierdzenie umowy z Rządem o wykup Kolei Lwów-Belzec na rzecz Skarbu Państwa i wybór pełnomocnika do podpisania umowy.

Akcjonariusze chcący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni najpóźniej do dnia 4 stycznia 1932 r. złożyć swoje akcje w Banku Lombardowym w Zurychu lub w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, albo w Oddziale tego Banku we Lwowie.

Złożenie akcji następuje na podstawie w podwójnym wygotowaniu sporządzonych konsygnacji, na które wydane będą bezpłatnie druki w wyżej wymienionych bankach, a na podstawie kwitu na złożenie akcji wydane będą pp. Akcjonariuszom karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Na wypadek zastępstwa, należy pełnomocnictwo wydrukowane na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej własnoręcznie podpisać.

Akcjonariuszom przysługuje prawo zgłoszenia dodatkowych spraw na porządek dzienny, sprawy te winne być zgłoszone Spółce na piśmie najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. 9709

Lwów, w grudniu 1931.

RADA NADZORCZA.

Nagrodzony w roku 1907 w Wiedniu i Paryżu złotym medalem

M. DEUTSCHER

właściciel pracowni krawieckiej wykonuje z własnych i powierzonych materiałów wykwintną garderobę męską w stylu amerykańskim.

— Dla PP. Urzędników znaczny opust. — Lwów, Legionów 27. (Pasaż).

WYSOKIEJ RASY JEST PUDER**5 Fleurs FORVIL Paris**

skoro każda Pani natychmiast po zapoznaniu się z jego zaletami staje się jego entuzjastyczną zwolenniczką. Subtelny, trwały i wytworny zapach znamienują puder

5 Fleurs FORVIL Paris.

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ładząco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru

5 Fleurs FORVIL Paris.

FILIP MACDONALD.

60)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Urwała dla efektu i dla nabrania oddechu.

— Pośpiech — rzekł Antoni. — Dużo bagażu. Kierunek na Londyn. Wpół do siódmej z rana. — Uśmiechnął się. To wszystko dowodzi odjazdu, ale niekoniecznie ucieczki.

Panna Brocklebank uśmiechnęła się triumfalnie, a ojciec jej zarzął basem.

— To jeszcze nie wszystko — rzekła. — Byłam tak zaintrygowana...

— Zaintrygowana! — oburzył się ojciec.

— Z punktu widzenia wypadków ubiegłej nocy — odpowiedziała wyniosłe. — Wzięłam więc rzecz w swoje ręce i zatelefonowałam pod numerem pani Carter-Fawcett na jakiś kwadrans przed dziesiątą... Udałam pannę Gayley, która zażądała natychmiastowej rozmowy z kapitanem Lake'm w ważnej sprawie. Zmieniłam głos. Odpowiedział lokaj. Kapitana nie było. Panna Gayley nalegała. Miała bardzo, bardzo ważną sprawę. Chciałaby się zobaczyć

koniecznie z kapitanem. Możeby można przyjechać popołudniu samochodem?... Nie. Kapitan Lake dostał nagłe wezwanie i wyjechał... Nie... Nie powiedział, dokąd go wezwano. Nie podał adresu!...

Skończyła, niespokojna o efekt swoich słów. Ale nie doznała zawodu.

Antoni spojrział na nią z uznaniem i rzekł:

— Watson nie zrobiłby tego. Albo by o tem nie pomyślał, albo zatelefonował pod niewłaściwy numer. — Dzięki panu bardzo — dodał z miłym uśmiechem.

Panna Peggy zwróciła się do ojca, pochłoniętego rozmową z Łucją.

— Słyszałaś tatuś? Dobrze zrobiłam, że przyjechałam. Pan pułkownik znów mi powiedział, że jestem za dobra na Watsona. Gotowam uwierzyć. Szkoda, że mnie tatuś nie zaangażował do drugiego oddziału!

Antoni zwrócił się do baroneta.

— To pan pełnił w czasie wojny służbę wywiadowczą?

Sir Ryszard skinął głową.

— W kraju? — zapytał Antoni. — Czy za morzem? A może tu i tu... Przepraszam za niedyskrecję, ale ja sam.

— Wiem. — Sir Ryszard skinął głową. — Nie. Prawie cały czas byłem we Francji. Prawdę mówiąc, za frontem.

— Dlaczego tatuś nie mówi prawdy? — rzekła z wyrzutem panna Brocklebank.

Antoni spojrział na zegarek, a sir Ryszard na córkę, która wstała z ociąganiem.

Nastąpiło rozstanie. Sir Ryszard podniósł do ust rękę Łucji, panna Peggy potrząsnęła mocno ręką Antoniego.

— Pan mi da znać... o... o... wszystkim? — rzekła błagalnym tonem. — Dobrze?

— Nie mógłbym inaczej — odparł Antoni. — Nawet gdybym chciał. A nie chcę.

— A może — rzekła w chwilę później, wsiadając z ojcem do samochodu — mogłabym jeszcze coś pomóc... — Jeżeliby co takiego było — u-

śmiechnął się Antoni — to zatelefonuję.

— Niech państwo o nas pamiętają! — zawołał przez okno sir Ryszard.

Łucja pogoniła wzrokiem za odjeżdżającą maszyną.

— Miła dziewczyna! — rzekła.

Antoni skinął głową z widocznym roztargnieniem.

— „Tatus” jest trochę bawidamek — ciągnęła Łucja, — ale też sympatyczny.

Antoni chrząknął.

— Mógłby się już ustatkować — odparł, myśląc o czemś innym.

Łucja potrząsnęła głową.

— Tacy nie starzeją się. Będzie czarujący do samej śmierci.

— Czarujący? — rzekł Antoni. — No... owszem.

Łucja skinęła głową.

— Tak. To rzadki typ, ale tacy zawsze pociągają kobiety, bez względu na swój wiek... Co teraz będziesz robić, kochany?

— Będę myślał — odparł Antoni. — Będę myślał i czekał na telefon.

Weszli do domu. (C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny:

Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadawstwie nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 50 gr. — na kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorażczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.